

BIM

ISSN - 1232 - 5678

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

1995 STYCZEŃ • NR 1 (29) • cena 6500 zł

0,65 zł
nowa cena

NOWY ROK

95

Zakliczyn nad Dunajcem

Powszechna Kasa Oszczędności

Bank Państwowy



PEWNOŚĆ
-
ZAUFANIE

Prowadzi :

- rachunki bieżące i terminowe dla osób fizycznych i podmiotów gospodarczych
- konta osobiste
- rachunki walutowe bieżące i lokaty
- euroczeki i czeki podróżnicze
- rozliczenia w handlu krajowym i zagranicznym

Udziela :

- kredytów na cele gospodarcze
- kredytów gotówkowych na cele nieudokumentowane
- kredytów na cele mieszkaniowe
- kredytów bez poręczeń dla posiadaczy kont osobistych
- kredytów dewizowych

PKO BP to bank dla Wszystkich

Cenna Inicjatywa

"Zespół Downa" - to uwarunkowane genetycznie schorzenie, które powoduje, że dana jednostka nie ma możliwości prawidłowego rozwoju. Upośledzenie umysłowe stwierdzone jest tuż po urodzeniu.

Matka otrzymuje taką informację przy wypisywaniu ze szpitala i najczęściej zostaje zupełnie sama, nie wie gdzie udać się po jakąkolwiek poradę, pomoc czy choćby dobre słowo. Do poradni Psychologiczno - Pedagogicznej dzieci te kierowane są dopiero wtedy, gdy trzeba odroczyć obowiązek szkolny.

Powtarzające się przypadki zainspirowały pracowników poradni: logopedę J. Dadej, pedagoga A. Koczur i psychologa B. Cholewę do stworzenia "Grupy Wsparcia".

Stwierdziły one, że pomoc potrzebna jest od zaraz. Powinno się jak najwcześniej oddziaływać na te dzieci, pobudzać rozwój emocjonalny, uspołeczniać, stymulować procesy myślenia, mowy i sprawności manualne.

Dzięki pomocy lekarzy: dr Kędziory i dr Kasperczyka wyszukano ośmiu dzieci w wieku przedszkolnym (zapewne jest ich więcej) z terenu miasta i gminy.

Na wstępne spotkanie zgłosiły się wszystkie matki ze swoimi pociechami. Okazało się, że niektóre z nich, nie do końca wiedząc, co to jest "Zespół Downa", nie znają swoich i upośledzonych dzieci praw i przywilejów. A są one niemałe:

- matka ma prawo do 6-letniego urlopu wychowawczego, który może wykorzystywać dowolnie do ukończenia przez dziecko 18 roku życia,
- na dziecko przysługuje zasiłek pielęgnacyjny,
- po ukończeniu 16 roku życia należy ustalić dla niego grupę inwalidzką, jeżeli nie będzie mogło pracować, to od ukończenia 18 lat może otrzymać stały zasiłek z opieki społecznej niezależnie od sytuacji materialnej opiekunów.

Kolejne spotkania pokazały, że oprócz oddziaływania na dzieci, bardzo istotne są dla matek. Wymieniają między sobą doświadczenia, powtarzają w domu ćwiczenia, z którymi się tutaj zapoznały. Jak twierdzą panie z "Grupy Wsparcia", matki wykonują ogromną pracę, są bardzo zaangażowane.

Do spotkań potrzebna jest duża sala, odpowiedni sprzęt, krzeselka, stoliki - dlatego odbywają się one w Przedszkolu nr 4 w Brzesku. Tutaj też dla tych dzieci

w czasie ostatniego grudniowego spotkania zorganizowano Mikołaja.

Była choinka, prezenty, które wręczał "prawdziwy" Mikołaj, pamiątkowe zdjęcia i dużo dobrej zabawy. Zajęcia mogą się odbywać dzięki ludziom rozumiejącym problemy innych. Do nich właśnie należy pani dyrektor Przedszkola nr 4 w Brzesku Janina Pacura, która nieodpłatnie wypożycza salę. Inicjator "Grupy Wsparcia" chciałyby rozwinąć działalność, powołując Ośrodek Wczesnej Interwencji. Na przeszkodzie stoi jak zwykle brak funduszy i lokalu. Wydaje się, że inicjatywa powołania takiego ośrodka, w którym opieką objęto by także inne grupy chorych dzieci, godna jest poparcia zarówno przez Władze Miasta, firmy jak i osoby fizyczne.

RC.



Ogłoszenie MOK

Od 1 stycznia b.r., funkcję Dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku, sprawuje Jerzy Wyczasany, dotychczas nauczyciel LO, współpracownik BIM-u.

Dyrektor, za naszym pośrednictwem prosi wszystkich, którym sprawy kultury nie są obojętne o propozycje i rady dotyczące pracy MOK. Każdy kto ma niebanalne pomysły na zorganizowanie nowego, czynnego życia kulturalnego i rozrywkowego w naszym mieście proszony jest o telefoniczny (pod nr. tel./fax 317 - 03), bądź listowny kontakt z Miejskim Ośrodkiem Kultury.

Wywiad z p. Jerzym Wyczasanym w następnym numerze BIM-u.

red.

Krakowiacy w Warszawie

"Nie znam innego zespołu nauczycielskiego w Polsce, który by z tak wielką starannością przywracał pamięci tradycje przodków własnego regionu. Dlatego do koncertu czwartkowego dla młodzieży zaprosiliśmy "Krakowiaków Ziemi Brzeskiej".

Tak wyraża się o naszym zespole Prezes Polskiego Towarzystwa Etnochoreologicznego, dr Grażyna Dąbrowska, w zaproszeniu do udziału w koncercie, w Filharmonii Narodowej, w ramach cyklu muzycznych czwartków dla młodzieży. Tym razem był to czwartek na ludowo, tytuł koncertu brzmiał bowiem "Górale i Krakowiacy".

Donoszę o tym czytelnikom BIM-u z dumą i nadzieją, że naszą radość podzielią brzescy nauczyciele i wszyscy czytelnicy naszej gazety. Program krakowski w wykonaniu zespołu nauczycielskiego wypełnił drugą część koncertu, trwał 30 minut, a składał się z pieśni i tańców naszych okolic - regionu Krakowiaków Wschodnich. Przygotowała go Janina Kalicińska, choreograf zespołu, doradca ministra Kultury i Sztuki d/s folkloru. Wyjazd do Warszawy sfinansowała Filharmonia Narodowa, częściowo także Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie.

Za opiekę duchową i pomoc finansową pragniemy w tym miejscu podziękować dyrektorowi WOK, mgr Stanisławowi Lisowi.

Nastrój radości maci nieco fakt, że od kilku lat zespół błąka się między instytucjami i na mapie kulturalnej miasta i gminy nie ma swojego stałego miejsca. Mamy nadzieję, że Władze Miasta zrozumiały potrzebę przejęcia zespołu przez Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku i nareszcie Krakowiacy Ziemi Brzeskiej uzyskają stabilny byt, czego władzom i sobie serdecznie życzymy.

Jadwiga Podolańska

Ile za czynsz?

Radni jednogłośnie ustalili stawki czynszowe za 1 mkw. powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych: w Brzesku - 8.800 zł, w sołectwach Gminy Brzesko - 6.600 zł.

Za powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego uważa się powierzchnię wszystkich pomieszczeń znajdujących się w tym lokalu, bez względu na ich przeznaczenie i sposób używania, tj. pokoi, kuchni, spiżarni, przedpokoi, alków, holi, korytarzy, łazienek oraz innych pomieszczeń służących mieszkalnemu i gospodarczemu potrzebom najemcy. Wielkość powierzchni użytkowej lokalu ustala się na podstawie obmiaru w świetle wprawionych przegród pionowych (ścian) przy zachowaniu innych zasad obmiaru powierzchni budynku określonych we właściwej Polskiej Normie.

Ustalono zróżnicowanie stawki czynszu za 1mkw powierzchni użytkowej, w stosunku do stawki bazowej, w zależności od położenia budynku, wyposażenia budynku i lokalu w urządzenia techniczne.

Stawki czynszowe za lokale mieszkalne komunalne na terenie miasta Brzeska wynoszą miasta Brzeska wynoszą:

1. stawka bazowa dla mieszkań ze wszystkimi urządzeniami technicznymi - 8.800 zł. (mkw) m - c,
2. mieszkanie ze wszystkimi urządzeniami bez centralnego ogrzewania - 7.600 zł. (mkw) m - c,
3. mieszkania bez gazu i centralnego ogrzewania - 6.400 zł. (mkw) m - c,
4. mieszkania bez wody i kanalizacji - 5.200 zł. (mkw) m - c,
5. mieszkania bez wody, kanalizacji, gazu (wc poza budynkiem) - 2.700 zł.

Plan posiedzeń Rady Miejskiej w Brzesku na rok 1995

Styczeń: ocena działalności BZK, RPK, likwidacji TOS, oraz komunalizacji Przedsiębiorstwa Wodno - Kanalizacyjnego i Ciepłowni.

Luty: uchwała budżetowa na 1995 rok.

Marzec: program rozwoju Gminy Brzesko na lata 1995 - 1998.

Kwiecień: przyjęcie sprawozdań i udzielenie absolutorium dla Zarządu.

Maj: plan ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzesko.

Czerwiec: stan i rozwój Przedsiębiorstw Państwowych, Spółdz. i prywatnych, oraz problem bezrobocia na terenie Gminy.

Lipiec: analiza wykonania budżetu Gminy za I - sze półrocze.

Sierpień: wakacje

Wrzesień: przygotowanie Gminy do prze-

(mkw) m - c,

Stawki czynszowe za lokale mieszkalne komunalne na terenie wsi są nieco niższe i wynoszą:

1. stawka bazowa dla mieszkań ze wszystkimi urządzeniami technicznymi - 6.600 zł. (mkw) m - c,
2. mieszkania bez centralnego ogrzewania - 5.670 zł. (mkw) m - c,
3. mieszkania bez gazu i centralnego ogrzewania - 4.820 zł. (mkw) m - c,
4. mieszkania bez wody i kanalizacji - 3.900 zł. (mkw) m - c,
5. mieszkania bez wody i kanalizacji, gazu (wc poza budynkiem) - 2.050 zł. (mkw) m - c.

red.

jęcia szkół od 01.01.1996 r. i powołanie odpowiednich służb.

Październik: ocena działalności Miejskiego Ośrodka Kultury i Redakcji BIM.

Listopad: ocena działalności ZEP, zmiany w budżecie Gminy.

Grudzień: problemy ochrony środowiska na terenie Gminy Brzesko.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Brzesku
mgr. Józef Kaczmarczyk

Osiedla własnym głosem

Osiedla mieszkaniowe w Brzesku, którym nadano statuty to: Brzezowieckie, Jagiełły, Kościuszki, Okocimskie, Słotwina i Stare Miasto.

Zadania osiedla, to głównie organizowanie samopomocy mieszkańców i wspólnych prac na rzecz miejsca zamieszkania oraz zapewnienie udziału mieszkańców w rozpatrywaniu spraw socjalno - bytowych, kulturalnych, opieki zdrowotnej, wypoczynku, sportu i in.

Mieszkańcy osiedla sami mogą teraz decydować o wyborze jego organów wykonawczych, przeznaczaniu środków finansowych będących w jego dyspozycji oraz wymiarze i charakterze czynów społecznych.

Organem uchwałodawczym w osiedlu jest zebranie ogólne; mogą uczestniczyć w nim wszyscy mieszkańcy osiedla posiadający czynne prawo wyborcze.

W czasie zebrań, mieszkańcy sami zdecydować o wyborze i odwołaniu organu wykonawczego. Jest nim Zarząd Osiedla. Działalność jego wspomaga Przewodniczący. Osiedla prowadzić będą własną gospodarkę finansową. Środki finansowe winny być przeznaczone na: dofinansowanie czynów społecznych, wyposażenie, remont i utrzymanie dróg i ulic, utrzymanie mienia komunalnego przekazanego w zarząd osiedla, wydatki związane z utrzymaniem lokali, działalnością organów osiedla i obsługą techniczną - kancelaryjną oraz finansową. Statut mówi, że dochodami osiedla są: udział w budżecie Gminy, przychody własne (np. oddanie w najem lub dzierżawę lokali, obiektów i terenów), dotacje celowe z budżetu Gminy, dobrowolne wpłaty od osób fizycznych i prawnych.

Już wkrótce przekonamy się jak osiedla i ich gospodarze poradzą sobie z realizacją zadań określonych przez statut. A jest ich wiele, np. inicjowanie czynów społecznych, przeprowadzanie akcji, konkursów, mają-

Ogłoszenie

Dnia 31 grudnia 1994 roku upłynęła kadencja jednostek pomocniczych Gminy Brzesko - utworzonych przez Radę Gminy i Miasta Uchwałą Nr. IV/23/90 z dnia 24 sierpnia 1990 r. .t.j. sołectw i osiedli.

Obecne Zarządy i Rady Sołeckie pełnią swoje funkcje jeszcze przez okres trzech miesięcy t.j. do 31 marca 1995 roku lub do wyboru nowych władz osiedla lub sołectwa.

Nowy rok narzuca zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym przeprowadzenie w tych jednostkach zebrań sprawozdawczo - wyborczych, których celem będzie wybór Zarządów Osiedli i Przewodniczących tych Zarządów oraz Rad Sołeckich i Sołtysów na okres nowej kadencji 1995 - 1998.

W porozumieniu z szefami tych jednostek - Zarząd Miasta ustalił i zatwierdził następujący terminarz przeprowadzenia tych zebrań:

MIASTO BRZESKO

1. Osiedle Brzezowieckie - 25 stycznia 1995 r. godz. 18 - ta w budynku Szkoły Podstawowej Nr 3 w Brzesku.
2. Osiedle Jagielly - 20 stycznia 1995 r. godz. 18 - ta w budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 w Brzesku.
3. Osiedle Kościuszki - 24 stycznia 1995 r. godz. 17 - ta w budynku Urzędu Miasta - sala nr 104.
4. Osiedle Okocimskie - 31 stycznia 1995 r. godz. 18 - ta w budynku TKKF "Sokół"
5. Osiedle Słotwina - 20 stycznia 1995 r. godz. 17 - ta budynek LOK w Brzesku.

.....
cych na celu poprawę stanu sanitarnego, porządku i estetyki osiedla, zapewnienie opieki, organizowanie różnych form opieki społecznej, pomocy sąsiedzkiej i innej dla mieszkańców niepełnosprawnych, w późnym wieku lub znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Sprawną organizacją i dobrą wolą mieszkańców sprawią zapewne, że życie na osiedlach, którym nadano statuty, stanie się łatwiejsze i przyjemniejsze.

Z.S

Osiedle Stare Miasto - 25 stycznia 1995 r. godz. 17 - ta w budynku Urzędu Miasta - sala nr104.

GMINA BRZESKO

1. Sołectwo Bucze - 29 stycznia 1995 r. godz. 16 - ta w budynku Szkoły Podstawowej w Buczu.
2. Sołectwo Okocim - 26 stycznia 1995 r. godz. 17 - ta w budynku Domu Ludowego w Okocimiu.
3. Sołectwo Jadowniki - 29 stycznia 1995 r. godz. 16.30 w budynku Domu Ludowego w Jadownikach.
4. Sołectwo Jasień - 15 stycznia 1995 r. godz. 12 - ta w budynku Szkoły Podstawowej.
5. Sołectwo Mokrzycka - 21 stycznia 1995 r. godz. 17 - ta w budynku Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mokrzyckach.
6. Sołectwo Sterkowice - 23 stycznia 1995 r. godz. 17.30 w budynku Domu Kultury.
7. Sołectwo Szczepanów - 22 stycznia 1995 r. godz. 16.30 w budynku Domu Strażaka w Szczepanowie.
8. Sołectwo Wokowice - 21 stycznia 1995 r. godz. 17 - ta w budynku Domu Strażaka w Wokowicach.
9. Sołectwo Poręba Spytkowska - 26 stycznia 1995 r. godz. 17 - ta w sali św. Józefa.

Prosimy mieszkańców osiedli i sołectw o liczne wzięcie udziału w powyższych zebraniach.

Burmistrz mgr inż. Lech Pikula

Noworoczne spotkanie

W brzeskim ratuszu 9 stycznia odbyło się noworoczne spotkanie władz miasta z dyrektorami zakładów i przedsiębiorstw z terenu miasta i gminy Brzesko.

W trakcie spotkania burmistrz L. Pikula przedstawił najważniejsze problemy gospodarczo - społeczne, których rozwiązanie w najbliższej przyszłości warunkuje rozwój miasta. Przewodniczący Rady Miejskiej J. Kaczmarczyk podzielił się uwagami na temat współpracy z samorządami, Radami Pracowniczymi, apelując o podjęcie wspólnych działań na rzecz środowiska. W imieniu zaproszonych wystąpił Prezes Zarządu Browaru «OKOCIM» Mieczysław Mielta, który dziękując za dotychczasową współpracę, jednocześnie zadeklarował chęć współdziałania w rozwiązywaniu najważniejszych problemów miasta, jak budowa obwodnicy, czy ochrona środowiska.

Na zakończenie spotkania, uczestnicy życzyli sobie pomyślności w nowym roku oraz zrealizowania wszystkich zamierzeń.

red.

Statut Sołectwa

Ważnym punktem obrad w czasie ostatniej Sesji Rady Miejskiej w Brzesku, było nadanie sołectwom i osiedlom statutów.

Nadano statuty jednostkom pomocniczym Gminy Brzesko, określające ich wewnętrzny ustrój, organizację i zakres działania sołectwom: Bucze, Jadowniki, Jasień, Mokrzycka, Okocim, Poręba Spytkowska, Sterkowice, Szczepanów i Wokowice.

Statut Sołectwa szczegółowo określa jego zadania, reguluje prawnie jego organizację. Ułatwi to zapewne pracę sołtysów, rad sołeckich a przez to usprawni działanie Rady Miejskiej.

W statucie czytamy m.in., że zadania sołectwa obejmują w szczególności sprawy: 1. organizowanie samopomocy mieszkańców i wspólnych prac na rzecz miejsca zamieszkania, 2. zapewnienie udziału mieszkańców w rozpatrywaniu spraw socjalno - bytowych, kulturalnych, opieki zdrowotnej, sportu i wypoczynku oraz innych spraw związanych z miejscem zamieszkania.

Sołectwo ma prawo decydowania m.in. w następujących sprawach: wyboru jego organów wykonawczych, przeznaczania środków finansowych będących w jego dyspozycji. Wyraża opinie we wszystkich istotnych dla interesów mieszkańców sprawach, a w szczególności: planu zagospodarowania przestrzennego i jego realizacji, projektów rozstrzygnięć organów Gminy w części dotyczącej sołectwa. Sołectwo występuje do organów Gminy o rozpatrzenie spraw, których załatwienie przekracza jego kompetencje. W celu integracji społecznego działania, sołectwo współpracuje z organizacjami społecznymi zainteresowanymi problematyką miejsca zamieszkania.

Organem uchwałodawczym w sołectwie jest zebranie wiejskie. Prawo do udziału w nim mają wszyscy mieszkańcy sołectwa posiadający czynne prawo wyborcze. Do wyłącznej własności zebrania wiejskiego należy: wybór i odwoływanie rady sołeckiej, uchwalanie rocznego planu rzeczowo - finansowego. Organem wykonawczym jest sołtys, którego działalność wspomaga rada sołecka.

Rada Miasta Brzeska opracowała także zasady i tryb wyboru sołtysa i rady sołeckiej. W załączniku do uchwały czytamy, że prawo wybierania sołtysa i członków rady sołeckiej przysługuje osobom stale zamieszkującym na obszarze sołectwa, posiadającym obywatelstwo polskie i ukończone 18 lat, nie ubezwłasnowolnionym, nie pozbawionym praw publicznych lub praw wyborczych.

Sołtysiem lub członkiem rady sołeckiej może zostać każdy mieszkaniec sołectwa, któremu przysługuje czynne prawo wyborcze. Wybory sołtysa i członków rady są równe, bezpośrednie i tajne. Wybory przeprowadza się na zebraniu wiejskim, zwołanym przez Zarząd Miasta Brzeska.

Z.S.

Jak Radny Z Radnym

Z Józefem Kaczmarczykiem, Przewodniczącym Rady Miejskiej i Lechem Pikulą, Burmistrzem Miasta Brzesko, rozmawia Ryszard Cuber.

R.C. - Minęło pół roku od czerwcowych wyborów samorządowych, ukonstytuowała się nowa Rada, wybrano Burmistrza i Zarząd. Chciałbym, aby panowie ocenili te pierwsze miesiące działania Rady i Zarządu Miasta.

J.K. - Najbardziej mnie cieszy, że mimo wstępnych podziałów, ta Rada zaczęła się zgrywać. Ludzie zrozumieli, że nie najważniejsze są różnice polityczne, ale działania na rzecz środowiska, które decydują o tym, jak nas będą wyborcy oceniać. Przez te pół roku dużo czasu poświęciliśmy w Radzie, a także i w Zarządzie na wyczyszczenie pewnego przedpola; - likwidujemy TOS, udało nam się sprzedać cegielnię w Jasieniu, a sprawa toczyła się przez 6 lat. Staramy się także o uregulowanie sprawy Agropaszu. Po ważną kwestię stanowią BZK, przecież te zakłady są powołane po to, aby świadczyły na rzecz miasta usługi komunalne, - ja im powiedziałem wprost, że albo wykonują te usługi, albo oddzielają się od Gminy. Nie można utrzymywać układu, w którym ktoś wyciąga ręce tylko po pieniądze. Przejmujemy także "czerwone" autobusy, ciepłownię, wodociągi - nie wyobrażam sobie, aby z każdą z tych jednostek zakładać spółki - owszem tak chcieliby pracownicy, jest to dla nich wygodne - ale nas na to nie stać. Muszą to być jednostki działające na zdrowych zasadach ekonomicznych, a zarazem wzajemnie się uzupełniające.

L.P. - Pierwsze półrocze działalności to przede wszystkim ukonstytuowanie się organów samorządowych - nowo wybranej Rady, Zarządu, wybór Burmistrza i jego zastępcy, tworzenie

komisji i co bardzo ważne - uchwalenie Statutu Gminy.

Ponieważ w Radzie zasiadają w większości ludzie nowi, Zarząd poinformował Radę o wykonaniu budżetu za I półrocze i o głównych zadaniach w drugiej części roku. Rada podejmowała także działania bieżące, które wynikały z aktualnych potrzeb. Zarząd przedstawił projekt przyszłorocznego budżetu, w którym zawarliśmy główne zadania przewidziane do realizacji w 1995 roku. Jest to oczywiście projekt na miarę możliwości, a nie na miarę oczekiwań. Ostateczne uchwalenie budżetu należy do Rady i będzie to jej najważniejsze zadanie w pierwszych miesiącach 1995 roku.

R.C. Poprzednia kadencja Rady Miejskiej upłynęła pod znakiem konfliktu między częścią radnych, a Zarządem Miasta. Jak układają się stosunki między nową Radą a Zarządem? Czy istnieją konflikty, różnice zdań?

L.P. - Współpracę oceniam bardzo pozytywnie, jest duże zainteresowanie radnych pracą Urzędu, członkowie poszczególnych komisji poddają wiele propozycji mających usprawnić pracę poszczególnych wydziałów. Widzę bardzo poważne traktowanie obowiązków ze strony większości radnych. Rada ustaliła plan pracy na całą kadencję, w którym zakłada określone priorytety. Zdarzają się przypadki utrudnień ze strony radnych, zwłaszcza poprzedniej kadencji, którzy zadają pytania, czy krytykują Zarząd za sprawę, które były podejmowane przez poprzednią Radę. Generalnie jednak jest dobra wola, takie nastawienie, aby współpraca między Radą a Zarządem i Burmistrzem była jak najbardziej ścisła i konstruktywna.

J.K. - Po ukonstytuowaniu się Rady przyjęliśmy pewne zasady współdziałania, doszliśmy do wspólnego wniosku, że należy uchwalić nowy Statut Gminy i Regulamin Pracy Rady, przyjęć pewien plan działania na całą kadencję zarówno Rady, jak i Zarządu. Osobiście, jako przewodniczący, jestem zapraszany na wszystkie posiedzenia Zarządu z możliwością wnoszenia uwag i wniosków, które padają na komisjach. Z kolei burmistrz jest zapraszany na wszystkie posiedzenia komisji i informowany na bieżąco o pracach Rady. Przyjęliśmy także zasadę, że co tydzień, w poniedziałek, po zakończeniu pracy, spotykamy się z burmistrzem i jego zastępcą, w celu analizy wykonania określonych zadań.

R.C. - Mówicie panowie o określonych planach, priorytetach jakie stawia sobie Rada i Zarząd Miasta. Proszę określić jakie są to zadania, czego spodziewać się mogą mieszkańcy Miasta i Gminy, jakie problemy zostaną rozwiązane?

L.P. - W Brzesku problemów do rozwiązania jest bardzo dużo, w projekcie budżetu na plan pierwszy wysuwają się takie zadania jak:

I - dokończenie II nitki wodociągu (zostało jeszcze 4 km.), dobrze by było zrealizować to zadanie w tym roku, zakończyć ten temat, który od kilkunastu lat powracał i był najbardziej palący. **II - budowa obwodnicy miasta.** to zadanie doczekało się realizacji w przedostatniej kaden-

cji, ale tylko na drodze Kraków - Nowy Sącz. Teraz jest perspektywa ruszenia z drugą częścią obwodnicy. Mamy zlecone opracowanie poszerzonej koncepcji, która będzie wykonana na koniec marca. Da to odpowiedź na pytanie, w jakiej wersji będzie realizowana, a przede wszystkim jakie będą koszty. W cenach z 1993 r. jest to około 300 mld. zł. Wstępnie miasto wzięłoby na siebie ciężar wykupu gruntów, pomoc w lokalizacji inwestycji i partycypację w kosztach dokumentacji.

III - bardzo ważna sprawa, o której mówi się od dziesiątków lat i ciągle jest tylko w sferze planów i pomysłów, to budowa w Brzesku kompleksu sportowo - rekreacyjnego (hala widowiskowo - sportowa i kryty basen kąpielowy). Zarząd proponuje w bieżącym roku skompletowanie dokumentacji, wykupienie terenu, a w przyszłym roku zrealizowanie inwestycji.

IV. - Poprawa ochrony środowiska. Musimy kontynuować budowę sieci kanalizacyjnej w mieście i rozpocząć kanalizację w sołectwach.

- Nie wspominam o zamontowaniu nowoczesnej centrali telefonicznej w Brzesku. Ta inwestycja zajmuje się od początku Spółka Telefony Brzeskie SA i sądzę, że upora się z tym problemem w roku bieżącym.

Te cztery zadania są priorytetowe i uważam, że możliwe do zrealizowania.

J.K. - Wszystkie te inwestycje, o których mówił burmistrz L. Pikula są konieczne, nie wyczerpuje to jednak tematów bardzo istotnych dla mieszkańców. Uważam, że trzeba rozwiązać sprawę centralnego ogrzewania na osiedlu Ogrodowa, tym bardziej, że możliwości miejskiej ciepłowni są wykorzystywane zaledwie w 50 - 60%. Związana jest z tym sprawa dopłat do czynszów komunalnych, co zagwarantowane jest ustawowo. Na pewno część kosztów będzie musiał ponieść budżet Gminy, - czy kasa miejska to udźwignie? Tym niemniej twierdzę, że ze względów społecznych, ekologicznych i ekonomicznych zadanie to powinno zostać wykonane. Za bardzo ważne uważam także dokończenie dróg na osiedlach domów jednorodzinnych (np. Kołataja). Myślę, że projekt budżetu należy jeszcze dopracować, trzeba wziąć pod uwagę wnioski mieszkańców.

R.C. - Pracownicy Urzędu Miasta są zaniepokojeni planowaną reorganizacją w strukturach tej instytucji. Na czym mają polegać te zmiany i kto wystąpił z taką inicjatywą?

L.P. - Zachodzi potrzeba reorganizacji Urzędu, choćby z tego powodu, że przybywa coraz więcej zadań, samo życie powoduje konieczność korekty pewnych rozwiązań. Przewodniczący Rady J. Kaczmarczyk zaproponował, aby dostosować plan organizacyjny Urzędu do potrzeb dnia dzisiejszego.

Chodzi o zmniejszenie liczby referatów i samodzielnych stanowisk, powołanie czterech - pięciu wydziałów, co umożliwi usprawnienie struktury zarządzania. Nie są to działania mające na celu redukcję zatrudnienia, co nie znaczy, że nie będzie pewnych przesunięć wewnętrznych.

R.C. - Dziękuję za rozmowę.

Redaguje

prof. dr hab. Paulin Moszczyński

CZŁONEK POLSKIEJ AKADEMII MEDYCYNY

Trzustka jest dużym narządem wewnętrznym, położonym w jamie brzusznej w sąsiedztwie wątroby, pęcherzyka żółciowego, żołądka i dwunastnicy. Wytwarza od 1 do 4 litrów soku trzustkowego na dobę. Zawiera on enzymy konieczne do trawienia pokarmów.

Sok trzustkowy wydalany jest specjalnym przewodem trzustkowym do dwunastnicy. U prawie 70% osób przewód trzustkowy łączy się z przewodem żółciowym we wspólny kanał, co powoduje mieszanie się soku z żółcią zanim dostanie się do dwunastnicy. Taka budowa anatomiczna wyjaśnia częste współistnienie chorób dróg żółciowych i trzustki. Możliwe jest bowiem zarzucanie żółci do przewodu trzustkowego i na odwrót. Poza enzymami trzustka wytwarza hormony - insulinę i glukagon. Insulina ma za zadanie utrzymywać prawidłowy poziom "cukru" we krwi. Jej brak wywołuje cukrzycę.

Stosunkowo częstą chorobą trzustki jest przewlekłe zapalenie. Występuje o wiele częściej u mężczyzn niż u kobiet, zwykle między 30 a 50 rokiem życia. Przewlekły stan zapalny prowadzi do zniszczenia tkanki gruczołowej z następowym włóknieniem trzustki.

Przyczyn przewlekłego zapalenia trzustki jest wiele, ale na pierwszym miejscu wymienia się alkoholizm. Spożywanie alkoholu przez około 10 lat w dawce dziennej 50 - 150 g czystego etanolu jest uważane za najczęstszą przyczynę przewlekłego zapalenia trzustki w Europie, USA i Południowej Afryce. Inne przyczyny to kamica i stany zapalne dróg żółciowych, nadczynność przytarczyc, zaburzenia gospodarki tłuszczowej przebiegające z

Trzustka

wysokim poziomem cholesterolu i trójglicerydów, dziedziczna choroba zwana mukowiscydozą, niedobór białka w pożywieniu, zwężenie i kamica przewodu trzustkowego. Przewlekły proces zapalny może być następstwem wcześniej przebytego ostrego zapalenia trzustki. Głównym objawem choroby są bóle, trwające zazwyczaj dłużej niż 24 godziny, promieniujące od kręgosłupa.



Wywołują je błędy dietetyczne lub spożycie alkoholu. Przyjęcie pokarmu nasila ból, tak że chorzy unikają posiłków. Mogą ponadto występować krótkotrwałe bóle poposiłkowe. Chudnięcie jest stałym objawem choroby. Żółtaczką występuje u 1/3 chorych, jest krótkotrwała i niewielkiego stopnia. Czasami występuje tylko podżółtaczkowe zabarwienie białek oraz ciemne zabarwienie moczu. Żółtaczką pojawia się kilka godzin po ataku bólowym. Nawracające bóle, z przemijającą żółtaczką ale bez gorączki, to typowy obraz przewlekłego zapalenia trzustki.

Po kilku czy kilkunastu latach trwania choroby, na skutek zniszczenia trzustki dochodzi do niewydolności tego narządu. Pojawiają się wówczas tłuszczowe biegunki i cukrzyca. Biegunka i tłuszczowe stolce są spowodowane brakiem trzustkowych

enzymów trawiennych. Stolce mają dużą objętość i bardzo przykry zapach. Cukrzyca jest łagodna, rozwija się stopniowo, po wielu latach powtarzających się ataków bólowych.

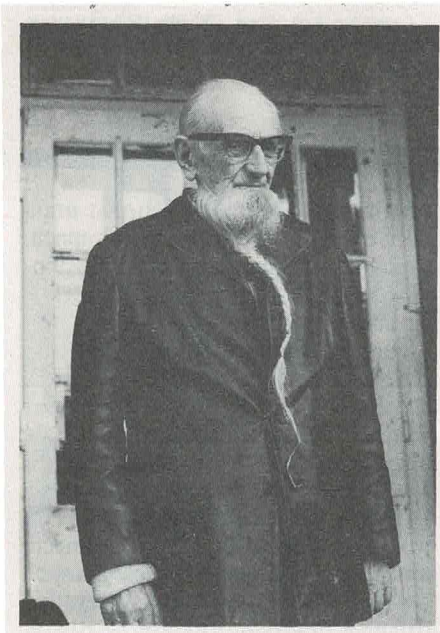
Leczenie przewlekłego zapalenia trzustki wymaga zaprzestania picia alkoholu w każdej postaci, również wina czy piwa. Konieczne jest stałe używanie preparatów trzustkowych zawierających enzymy trawienne. Dieta powinna być ubogotłuszczowa. Nie wolno spożywać tłustych, peklowanych, mocno przypieczonych, półsurowych czy panierowanych mięs. Wszystkie tłuste i mocno wędzone wędliny, smalec, słoninę, tłusty rosół, majonez należy wyłączyć z jadłospisu. Chory na przewlekłe zapalenie trzustki powinien unikać surowej cebuli, warzyw strączkowych, kapusty, jaj ugotowanych na twardo. Zaleca się spożywanie cielęciny, wołowiny, szynki bez tłuszczu, drobiu w galarecie, masła, jaj na miękko, margaryny, oleji roślinnych, ziemniaków, buraków, selera, pomidorów bez skórek, sałaty, młodego groszku, ogórków. Właściwe sposoby przyrządzania potraw to gotowanie, duszenie, pieczenie w folii. Homeopaci stosują w przewlekłym zapaleniu trzustki krople R 72 lub R 92, które stymulują procesy trawienia, łagodzą wzdęcia i bóle. Podobne działanie posiada mieszanka ziołowa.

Rp.

Ziele macierzanki	100,0
Ziele bylicy	50,0
Liść mięty pieprzowej	50,0
Korzeń arcydzięgla	50,0
Koszyczek rumianku	50,0
Szyszki chmielu	20,0
Kwiat nagietka	20,0
Kwiat lawendy	20,0

Zioła mieszać, wsypać łyżeczkę na szklankę wrzątku, naparzać pod przykryciem 30 minut, przecedzić i pić ciepło godzinę przed jedzeniem 2 x dziennie.

Ludzie stąd



Goszcząc ostatnio w Piwnicznej, zawitaliśmy pod dach sędziwego człowieka, właściciela galerii, a niegdyś związanego z Ziemią Brzeską.

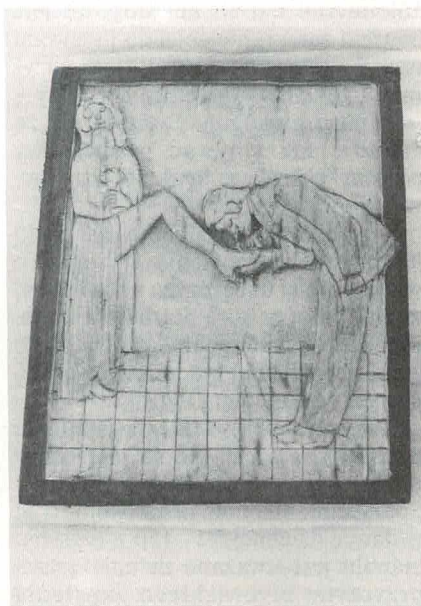
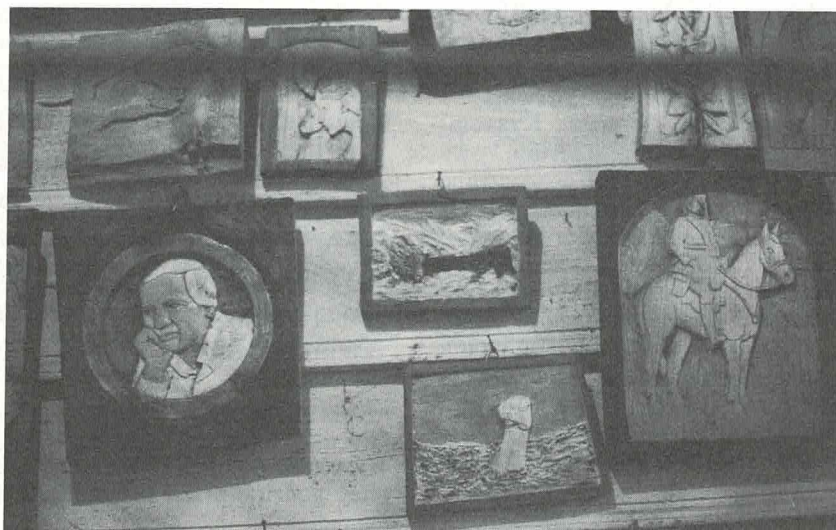
Eugeniusz Kuryłło urodził się w roku 1907 w Męcinie Wielkiej, dawny powiat gorlicki. Z wykształcenia inżynier rolnik. W latach 1957 - 70 był nauczycielem w Zespole Szkół Rolniczych w Wojniczu. Piastował tam również stanowisko dyrektora szkoły. Pasją jego życia jest zbieranie dzieł sztuki. Wszelkiego rodzaju „antyki”, głównie, obrazy, kilimy,

rzeźby i fotografie, zgromadził w swoim domu przy ulicy Krynickiej 1.

Jest to posiadająca swoisty klimat domowa galeria, po której właściciel chętnie oprowadza gości, udzielając fachowych komentarzy o swoich eksponatach. Obok domu, w długiej przybudówce znajduje się wystawa rzeźby, bo pan Eugeniusz również jest rzeźbiarzem. W ciągu 19 lat stworzył 1100 prac. Przeważnie są to płaskorzeźby z wizerunkami postaci ludzkich oraz sceny rodzajowe. Jego prace, choć w formie bardzo proste, posiadają jednak treść, często humorystyczną. Zapytany przez nas o motywację swojej twórczości odpowiedział, że robi to z nudów i uważa się za amatora. Jednak jego prace były wystawiane w wielu galeriach w kraju i często znajdują nabywców z zagranicy. Przez znawców sztuki jest określany jako zaawansowany profesjonalista.

Inż. Eugeniusz Kuryłło pragnie za pośrednictwem naszego pisma pozdrowić wszystkich swoich wychowanków z Zespołu Szkół Rolniczych w Wojniczu.

Agata Jabłońska Artur Gawenda



Całuję Twą dłoń Madame

ROGI, KOPYTA, OGON

„Po śmierci
Boga
otworzymy
testament
aby
dowiedzieć się
do kogo
należy świat”

Ewa Lipska

Słowiańska mitologia bogata w liczne bóstwa - demony nie odeszła w zapomnienie w chwili narodzin chrześcijaństwa. Demonologia katolicka uczyniła z nich mieszkańców piekieł, złe demony to zbuntowane przeciwko Bogu anioły i inne złe duchy. Oswojone i przemienione przetrwały w świadomości ludzkiej przez wiele wieków, a nierzadko do dnia dzisiejszego. Na tych, którzy wierzyli w ich istnienie czyhały w leśnych ostępach, bagnach, nad rzekami, na rozstajach dróg, w opuszczonych młynach - wszędzie tam, gdzie umieszczała je ludowa tradycja, gdzie działy się rzeczy niepojęte, straszne, zaprzeczające prawom natury. Mogły występować jako ludzkie zjawy, bądź kryły się pod postaciami zwierząt: kozła, wołu, koguta, niedźwiedzia, wiewiórki, drapieżnego ptaka.

Diabeł, mimo że niejednokrotnie podobny do człowieka, posiadał cechy odróżniające go od zwykłych śmiertelników: rogi, kopyta, ogon, bujną kruczą czuprynę. Czasami kulął na jedną nogę. Rozpoznać go można było po woni siarki, padliny lub zwierzęcych odchodów, którą wydzielalo jego ciało. Taki diabeł nosił w Brzeskiem wiele imion, najczęściej mówiono o nim: Lucyper, Sobek,

Kacper, Bartek, bądź po prostu - piekielnik, pokusnik, zły, czart, bies, kusy, lichu. Niektóre diabły specjalizowały się w określonym rodzaju uczynków. Za sprawą Lelka ludzie chorowali, dusili się i popełniali samobójstwa. Belial czatował w błocie na podróżnych, wciągając doń wozy i konie. Za kłótnie i bójki odpowiedzialny był Przechera, miał on również władzę nad osobami duchownymi, wszczynał zwady między księżmi a mnichami. Zalotnik namawiał do grzechów cielesnych, zaś rozsiewanie plotek i używanie przekleństw było sprawką Smolki. W stojących samotnie, często spalonych od pioruna wierzbach (rokicinach) mieszkał Rokita, twórca mgieł nad bagnami. On także, posługując się niektórymi kobietami, odbierał mleko krowom.

Jeszcze innym rodzajem diabła - demona, znanym mieszkańcom brzeskich wsi był planetnik. Władzał on chmurami, sprowadzając deszcze i gradobicia niszczące plony. Nazwę zawdzięczał wykonywanej przez siebie profesji, gdyż dawniej słowo - planeta - oznaczało chmurę. Jednakże mieszkańcy Brzeskiego tłumaczyli tę nazwę inaczej - uważali, że planetnik przychodzący na świat jako człowiek, urodził się "pod złą planetą", w czasie niekorzystnej koniunkcji planet.

Demonem ukrywającym się pod postacią silnego, huczącego wichru, była wietrznica. Porywała ludzi, unosiła w górę i wypuszczała, w wyniku czego lamali sobie ręce i nogi. Lud brzeski bronił się przed nią rzucając nożem w napastliwy wichur. Jeśli wiatr uciął a na ziemi leżał skrwawiony nóż, znaczyło to, że broniący się zranił wietrznicę.

Wierzono również w okolicach Brzeska, że silny wiatr i zawirucha to znak, że diabły w piekle świętują wesele jednego spośród nich. Trwa ono dopóty, dopóki demony nie porwą przynajmniej jednego człowieka, by złożyć go "panu młodemu" w prezencie. Burza natomiast była widomym znakiem przyjmowania do piekieł potępienia.

Mamunami nazywano w Brzeskiem demony kobiece, które podzuchwały matkom w pòłogu swoje brzydkie, niedorozwinięte fizycznie i umysłowo niemowlęta, porywając ich dzieci. Żył nad rzekami, potokami, w pobliżu jezior i innych zbiorników wodnych, gdzie można było je zobaczyć podczas prania pieluch. Aby uchronić dziecko przed porwaniem, wypalano na drzwiach gromnicą duży krzyż, mamuny widząc go nie wchodziły do domu.

Z piekieł pochodziły również diablance zwane wieszczycami, o piekielnym, gorącym oddechu, którym nocą parzyły śpiących.

Przypołudnicą - ludzie znad Uszwicy określali diablancę mającą moc czynienia zła pomiędzy godziną 12 a 13. Była niezwykle brzydka, miała świńskie kły wystające na wargi, ogromne jak u krowy oczy, długie i ostre pazury u rąk i nóg. Ubrana w białe powłóczyste szaty, przesiadywała w zbożach w towarzystwie siedmiu wielkich psów. Gdy nadchodziło południe, łapała przechodzących w pobliżu dzieci i zmuszała do iskania sobie wszy. Jeśli dziecko odmawiało spełnienia tego polecenia, rozdzierała je na strzępy i zjadała wespół ze swymi czworonogami.

Złe anioły, strącone przez Boga, do wody nazy-

wano topniami lub topielcami. Ludzie zamieszkujący okolice Brzeska uważali je także za duchy nie-narodzonych dzieci kobiet, które utopiły się będąc brzemiennymi. Miały moc przemieniania się w piękne ryby, wabiąc podążającego za nimi człowieka w głębinę. Wyszedłszy na brzeg, topielec tracił swą moc, przybierał wtedy ludzką postać i udawał

się na jarmark po żywność. Wśród kupujących wyróżniał się oczekującym wodą ubraniem. Zraniony nożem lub igłą tracił swą moc, a woda nie chciała przyjąć okaleczonego diabła.

Osobną kategorię demonów, w wierzeniach z Brzeskiego, stanowiły duchy ludzi zmarłych w nadzwyczajnych okolicznościach. Wierzono na przykład, że osoba zmarła bez sakramentu bierzmowania, zmieniała się po śmierci w demona, którego chuchnięcie w usta człowieka sprowadzało śmierć. Zwano go strzygoniem. Pokazywał się o zmroku w ludzkiej postaci, ale wyróżniał go siny znak na plecach w kształcie nożyc, brak włosów i czerwone paznokcie. Błąkał się w pobliżu miejsca pochówku swojego ziemskiego ciała, napastował i straszyl. Aby ukrócić jego występki należało wykopać ciało nieboszczyka i odwrócić w trumnie twarzą do ziemi. Bardziej radykalni zalecali odciąć mu głowę i położyć między nogami.

Znano wiele różnych sposobów uchronienia się od diabelskiej mocy. Powszechnie zabezpieczano się wieszając nad drzwiami podkowę i gałązki agrestu, wkładając czosnek pod poduszkę, kropiąc dom i obejście święconą wodą, nosząc na szyi medalik z podobizną i modlitwą do św. Benedykta. Przed niepożądaną ingerencją demonów chroniły również dzwonki loretańskie, kołatki, karawaka (krzyż o dwóch poprzecznych pochodzący z hiszpańskiego miasta o tej nazwie), krzyż nakreślony na drzwiach domu kredą poświęconą w święto Trzech Króli lub smołą święconą w wigilię św. Jana Chrzciciela, paciorki św. Joanny, a także szlachetne kamienie, preparaty wykonane ze zwłok powieszonych, korzeń mandragory, owies poświęcony w dniu św. Szczepana (26.XII), ziola zbierane w noc świętojańska.

Powyższy opis to tylko niewielka, aczkolwiek najbardziej znana część ludowej demonologii z Brzeskiego. Diabeł był dla naszych przodków jedną z wielu oczywistości codziennego życia. To, że istniał było tak samo pewne, jak fakt, że istniał Bóg. Był zaprzeczeniem dobra, odpowiedzią na pytanie o przyczynę zła i nieszczęścia. Nieprzychylnie i przychylnie człowiekowi bóstwa z pogańskiej przeszłości, ścierają się w erze chrześcijaństwa jako Stwórca z zastępem aniołów i świętych - z jednej strony, oraz szatan ze sługami mu diablami - z drugiej. Jednak zarówno w pierwotnym, jak i wtórnym układzie, rządziły losami ludzkimi w sobie tylko właściwy, zależny od wyobrażeń różnych kultur, sposób.

Anetta Stachoń

Uwaga na odmrożenia

Zima nie jest sprzymierzeńcem urody

Zimno bowiem, powodować może różnorodne uszkodzenia skóry. Najszybciej marzną nam: nos, uszy, opuszki palców i stopy. Krwi najtrudniej tu dopłynąć i stąd kłopoty z utrzymaniem właściwej temperatury. Najważniejszą sprawą jest noszenie zimą właściwego, nieciasnego obuwia i rękawiczek. Luz pozwala na swobodę poruszania palcami i pobudzenie krążenia, a tym samym skutecznie zapobiega przykrym następstwom. Kiedy jest zimno nie wolno stać w miejscu, nie dopuszczać do stanu, gdy z mrozu nie czuje się nosa, uszu lub stóp. Po przyjściu do domu nie ogrzewamy się zbyt gwałtownie, nie pijemy niczego bardzo gorącego. Zbyt szybka zmiana temperatury wywołuje pęknięcie naczynek krwionośnych i stanowi dodatkowy, szkodliwy bodziec dla skóry.

Wychodząc na powietrze starannie ochraniając skórę twarzy. Na warstwę kremu (odpowiedniego dla naszej cery) rozprowadzamy dodatkowo warstwę podkładu dobranego do koloru cery a następnie przypudrowujemy pudrem sypkim. Te trzy warstwy składają się na zimowy makijaż, tworząc coś w rodzaju "pierzynki", która skutecznie ochrania naszą twarz przed wiatrem, mrozem i śniegiem

UŚMIECHNIJ SIĘ

- Mamo, jak ci się podoba nasze nowe mieszkanie?
- Najbardziej podobają mi się te wnętrza w ścianach na szafy.
- To nie są wnętrza na szafy, to pokoje!



KĄCIK DLA ŁAKOMCZUCHA

Rolada wołowa

1 kg chudej wołowiny, 4 jaja, łyżka masła, liście selera, łyżka majeranku, pół łyżeczki grubo mielonego pieprzu i soli.

Wołowinę rozbić na cienkie plastry. Pokrojone w dużą kostkę ugotowane na twardo jaja, posiekane liście selera, majeranek, pieprz i sól wymieszać i rozłożyć równą warstwą na plasterze mięsa. Mięso ściśto zrolować i owinać grubą nicią, aby nie rozwijało się w czasie pieczenia. Folię aluminiową posmarować masłem, ułożyć na niej roladę i zawinąć. Piec około godziny w piekarniku nagrzanym do 200 st.C. Przed końcem pieczenia zdjąć folię aby rolada zarumieniła się na wierzchu. Można podawać zarówno na gorąco jak i na zimno.

Makijaż doskonały

Prawidłowe wykonanie makijażu nie jest łatwe. Każda z nas chciałaby tę umiejętność posiadać, znać tajniki tej wiedzy. Należy zdać sobie sprawę, że efekt końcowy zależy od jakości kosmetyków, technik ich nakładania oraz umiejętności doboru kolorów do typu urody i stroju.

Dobrej jakości kosmetyki dają nam pewność, że makijaż nie będzie szkodził naszej skórze, że utrzyma się w niezmienionej postaci przez długi czas i będzie wyglądał ładnie i naturalnie. Dotyczy to zwłaszcza kosmetyków pokrywających całą twarz, a więc fluidów i pudrów. Fluidy nowej generacji doskonale rozprowadzają się na twarzy, nie zatykają porów oraz napinają i nawilżają skórę dzięki zawartości kolagenu, a w efekcie nadają jej gładki, aksamitny i świeży wygląd. Istotne znaczenie ma sposób nakładania kosmetyków. Pudry podkładowe najlepiej nakłada się specjalnymi gąbeczkami.

Natomiast do nakładania pudru sypkiego nie ma nic lepszego jak duży, miękki pędzel z naturalnego włosia.

Mając już przygotowaną twarz musimy wybrać kolory, które upiększają, podkreślają urok. Złe dobrane kolory mogą sprawić, że będziemy wyglądały nieefekownie, nadadzą twarzy wyraz zmęczenia.

Każda z nas ma swoją charakterystyczną kolorystykę, która nie ulega zmianie przez całe życie. Niektóre panie same potrafią określić swój typ urody (wiosna, lato, jesień, zima) i nie mają problemu z wyborem koloru. Częściej jednak jest tak, że wiecznie próbujemy nowych kolorów pomadek, różów, cieni do powiek. Kierujemy się wtedy urodą i wyglądem aktorek lub pięknych kobiet z naszego otoczenia. Są również i takie panie, które nigdy nie zmieniają swojego makijażu. Dzień w dzień widzą w lustrze tą samą twarz. Dlatego ważne jest przeprowadzenie analizy kolorystycznej, być może okaże się, że najlepiej będzie nam w kolorach, których od tej pory unikałyśmy.

opracowała Z.S.

HISTORIA KINA

Początek

Na najważniejszą datę historyczną w przypadku kina przyjmuje się dzień 28 grudnia 1895 roku, kiedy to w Salonie Indyjskim, w podziemiach paryskiej Grand Cafe, przy Bulwarze Kapucynów, odbył się pierwszy pokaz publiczny "Kinematografu Lumiere". Trwał zaledwie pół godziny, a w repertuarze znajdowały się pierwsze filmy jakie w ogóle powstały. Przygodnej publiczności zaprezentowano min. dwuminutowe "Wychście robotnic z fabryki Lumiere w Lyonie" przedstawiające ruchliwy tłum kobiet "wysypujących" się po pracy z fabryki produktów fotograficznych, należącej do wynalazców kinematografu.

Dzisiaj aparatu kinematograficznego są dużo dłuższe niż można wnosić z podanej daty. Istotą tego wynalazku są pewne specyficzne właściwości siatkówki oka, polegające na przechowywaniu obrazu dłużej niż on trwa. Zjawisko to znane było już starożytnym, a w naszej cywilizacji popularne były magiczne pudełka noszące miano camery obscury (dokładnego opisu takiego urządzenia dokonał Leonardo da Vinci). Wraz z rozwojem techniki powstawały coraz nowsze maszyny, opierające się na efekcie stroboskopowym. Nadawano im rozmaite, często dziwaczne nazwy (zootrop, praksinoskop), oddające w pewnym stopniu zwirowane pomysły ich konstruktorów. U podstaw wynalazku braci Augusta i Ludwika Lumiere, leżało wykorzystanie taśmy celuloidowej, którą wynalazł Castman, podzielił na fazy Marey, a perforował Reymond, do rejestracji

na pojedynczych klatkach poszczególnych faz ruchu. Niezbędnym do zaistnienia kinematografu był zatem wynalazek fotografii. Jej narodziny przypadają na lata 20-te XIX-tego wieku, nosiła wtedy miano dagerotypii od nazwiska twórcy Dagerr'a. Jest więc logiczną konsekwencją, iż wynalazcami "ruchomej fotografii" byli właściciele jednej z większych fabryk artykułów fotograficznych.

Specyfika aparatu Lumiere'ów polegała na możliwości odtworzenia zarejestrowanych obrazów większej publiczności. Projektor, rzucając światło na ekran poprzez taśmę celuloidową, posiadał specjalny mechanizm (krzyż maltański) umożliwiający pokazanie tej samej klatki dwukrotnie, z krótką przerwą. Rozwiązanie to było niezbędne dla ciągłości ruchu postrzeganego przez widza. Równolegle do Francuzów, badania prowadziło wielu konstruktorów z innych krajów, między nimi był także Polak. Kazimierz Prószyński zaledwie kilka miesięcy po paryskim pokazie Lumiere'ów był gotów ze swym aparatem. Niestety nie odniósł takiego sukcesu, który niewątpliwie umożliwiłby dalsze badania. Pocieszający był fakt, iż konstrukcja Polaka doskonale sprawowała się w warunkach polowych. Właśnie aparatu Prószyńskiego używano na polach bitewnych I wojny światowej.

Lumiere'om niezwykle pomógł przypadek. Był nim ów pokaz w podziemiach Grand Cafe. Aparat dotychczas prezentowany jedynie na zjazdach naukowych i różnych konferencjach, dopiero 28 grudnia, z chwilą pokazania go przygodnym widzom, stał się zjawiskiem publicznym, zaistniał dopiero z chwilą zdobycia odbiorców, widzów chcących oglądać na ekranie już nie cienie, ale fotografie poruszających się "prawdziwych" ludzi w codziennych sytuacjach. Repertuar pierwszych pokazów składał się z krótkich filmików przedstawiających: śniadanie dziecka, grę w karty, kąpiel w morzu, łowienie ryb, przechodniów na Place des Cordeliers w Lyonie, barki wypływające z portu.

28 grudnia 1895 r. miało miejsce jeszcze jedno wydarzenie ściśle związane z kinematografem, ale to już następna historia.

c.d.n.

Marta Gucwa

Kino

"THE HUDSUCKER PROXY"

USA, 1994. Reż.: Joel Coen

Wyk.: Tim Robbins, Paul Newman,
Jennifer Jason Liegh

Dystr. Solopan

Młody człowiek przybywa do Nowego Jorku i rozpoczyna pracę jako goniec w wielkim zakładzie przemysłowym.

Tegoż dnia szef firmy popełnia samobójstwo. Doradca szefa pragnie doprowadzić firmę na skraj upadku i mianuje szefem nowego gońca.

Cóż, historyjka zdaje się być banalna. Nazwiska Robbinsa i Newmana gwarantują wysoki poziom aktorstwa. Reżyseria Joela Coena i niezwykle dopracowany scenariusz oraz scenografia daje szansę niezwykłego widowiska godnego miana kina artystycznego.

Coenowie wyreżyserowali nagrodzony Złotą Palmą w Cannes film "Barton Think".

Video

Tarantiniana

DLA ZUCHWAŁYCH

WŚCIEKŁE PSY

(Reservoir dogs)

reż. Quentin Tarantino

wyk. Harvey Keitel, Tim Roth, J. Busceni.

Krytyka różnie odniosła się do tego filmu, widząc w nim przeważnie strugi krwi i potoki przekleństw, ledwie zauważając konstrukcję niezwykle doprowadzoną i przemyślaną. Jeżeli przyrzycie się dokładnie i wnikliwie obejrzyć film, okaże się, że macie do czynienia z współczesną tragedią antyczną, gatunkiem zdaje się nie istniejącym lub dawno wymarłym. Bardzo polecam waszej uwadze.

Prawdziwy romans

reż. Tony Scott

wyk. Christian Slater, Patricia Arguette, Denis Hopper, Val Kilmer.

Scenariusz napisał Tarantino jeszcze przed nakręceniem "Wściekłych psów". Film ten wpisuje się w nurt kina postmodernistycznego, za którego twórcę uchodzi David Lynch. Waleorem jest konstrukcja opierająca się na klimatach i konwencjach amerykańskiego kina gangsterskiego. W świecie bohatera rzeczywistość miesza się z kinem, które ma zawierać odpowiedzi na wszystkie pytania, bo pytający są niedojrzalymi szczeniakami naćpanymi kinem do nieprzytomności.

Równie okrutnie i historycznie zdaje się zapowiadać kolejny film według Quentina Tarantino Pulp Fiction, którego polski tytuł LITERATURA BRUKOWA jest mało czytelny, ponieważ dopiero od kilku lat na naszym rynku wydawniczym pojawiają się publikacje o dosyć dyskusyjnej tematyce i bardzo niedbalej szacie graficznej. Nowy film Tarantino nie wzbudził zachwytów krytyki europejskiej, a przyznanie mu Złotej Palmy w Cannes w 1994 roku uznano za skandal. Najlepiej jednak samemu ocenić czy to, co serwuje nam Wściekły Byk amerykańskiego kina zasługuje na uwagę, czy też jest to kolejna "wielka mistyfikacja."

W następnym numerze ciąg dalszy historii kina, kolejne propozycje oraz próba spojrzenia na mechanizmy reklamy, którą wszyscy znamy, ale przed którą nie umiemy się bronić

Zakliczyn nad Dunajcem

Jerzy Wyczasany



Miasteczko Zakliczyn należy do najciekawszych zakątków Ziemi Brzeskiej. Położone jest na rozległej naddunajeckiej nizinie, otoczonej wieńcem lesistych wzniesień, przy dawnym trakcie prowadzącym z Krakowa do Biecha i Grybowa oraz obu Sączów.

Część historyków identyfikuje Zakliczyn z miejscowością Dunaiz (Dunajec) należącą do benedyktynów tynieckich od r. 1086, a wymienioną w dokumencie legata papieskiego Idziego z roku 1105. Przekazy z XVII w. mówią zaś, że Zakliczyn pierwotnie nosił nazwę Goluczyn i stanowił własność Pakosza z rodu Gieraltów. Po jego śmierci, wdowa Tomisława nadała wieś w r. 1284 opatowi tynieckiemu, dlatego też nazwano tę miejscowość później Opatkowicami. Parafia fundacji benedyktynów powstała tu prawdopodobnie w XII

w., jednak pierwsza pewna o niej wiadomość pochodzi dopiero z 1326 r. Następną znaną datą w dziejach Opatkowic jest rok 1368, kiedy to Kazimierz Wielki na prośbę opata Jana przeniósł wieś z prawa polskiego na niemieckie. Około połowy XV w. osada posiadała 8 łanów kmiecych, jednego zagrodnika z rolą, młyn, karcznię oraz dwór i folwark należący do opactwa tynieckiego. Osada rozwijała się wówczas prężnie, czemu sprzyjało położenie na szlaku wodnym z Węgier przez Biecz, Grybów, Czehów i Bochnię do Krakowa. Cotygodniowe targi ściągały tu kupców z Wojnicza, Bobowej, Tuchowa, Ciężkowic i Brzeska. Ponieważ owe targi szkodziły interesom pobliskiego Czehowa zostały zniesione w 1518 roku., na skutek interwencji kupców czehowskich. Jednak po połowie XVI w. targi w Opatkowicach odbywały się nadal.

Początek XVI w. przyniósł Opatkowicom zasadniczą zmianę w dotychczasowym statusie prawnym, jak i w samej nazwie. Właściciel pobliskiego Melsztyna, wojewoda sandomierski, Spytek Wawrzyniec Jordan, zamienił z opatem tynieckim Wincentym Baranowskim, za zgodą Zygmunta Augusta tutejszą enklawę dóbr benedyktyńskich na dogodniejsze także dla zakonu dobra Spytki Jordana. W 1557 r. Jordan uzyskał od tegoż króla przywilej na założenie miasta w miejscu dotychczasowych Opatkowic. W rok później 12 czerwca Spytek Jordan wydał przywilej określający położenie miasta, któremu dał nazwę Zakliczyn od rodowych włości Jordanów w Zakliczynie koło Myślenic. Równocześnie nakreślił plan przestrzenny nowego miasta z rynkiem i wychodzącymi zeń ulicami. Następnie mianował burmistrza i wójta, a nieco później nadał Zakliczynowi przepisy prawne, ujęte w formie 24 artykułów "jako się mają sprawować mieszczanie i pospolity człek".

W nowo założonym mieście handel rozwijał się już bez żadnych zewnętrznych

przeszkód. Sprzyjał temu, wydany 10 grudnia 1557 r. przez Zygmunta Augusta przywilej, ustanawiający dwa jarmarki w roku. Równocześnie zwalniał on mieszkańców miasta od wszelkich podatków i cel na przeciąg 30 lat. Przy pełnym poparciu założyciela miasta, w Zakliczynie rozwijała się również Korporacja Cehowa.

Ostatecznie powstały w mieście następujące cechy: rzeźniczy, do którego dołączono piekarzy, szewski, tkacki (plócienny, krawiecki) oraz cech zwany wielkim zrzeszający pozostałe zawody. Jak podają źródła w mieście w 1581 r. działało 19 szewców, 7 krawców i kuśnierzy, 12 bednarzy, kołodziejów, garncarzy i ślusarzy, 6 plócienników, 4 sukienników, 1 czapnik, 9 piekarzy, 5 rzeźników i 2 przekupni. Wśród 17 miast leżących wówczas w województwie krakowskim Zakliczyn uplasował się, nie licząc Krakowa, na 10 miejscu ze swymi 63 warsztatami pracy. Ponadto w mieście istniały dwa młyny, folusz, łaźnia, szpital i szkoła.

Pod koniec XVI w. Zakliczyn przechodził drogą wiana w ręce Zborowskich i Sobków, a następnie Tarłów. Wiek XVII przynosił miastu znaczny upadek, spowodowany pożarami, pomorami i przemarszem obcych wojsk. Najtragiczniejszy z pożarów wybuchł w 1615 r. i spowodował zniszczenie prawie całego miasta. Po owym pożarze stan Zakliczyna był tak opłakany, że Zygmunt III Waza zwolnił mieszkańców od wszelkich danin królewskich na przeciąg czterech lat. Kolejną klęską był pomór w latach 1652 - 53. Zmarło wówczas aż 45 rzemieślników, nie licząc innych mieszkańców miasta. Upadającemu Zakliczynowi ostateczny cios zadali Szwedzi wraz z dysydentami, paląc miasto 5 stycznia 1656 r. Bezskutecznie próbował miasto ratować Jan Sobieski wydając w r. 1675 przywilej, zezwalający Zakliczynowi odbywanie dwóch nowych jarmarków.

W 1744 r. przechodził Zakliczyn w posiadanie krewnych Tarłów - Lanckoroń-

skich, którzy byli jego właścicielami aż do r. 1886. W wyniku zmniejszania się aktywności przechodzących przez Zakliczyn traktów handlowych, w XIX w. powstał w nim zastój gospodarczy, trwający aż do połowy naszego wieku. Jego konsekwencją była utrata w 1934 roku praw miejskich.

Do ciekawszych wydarzeń mających miejsce w początku XX w. w Zakliczynie, należy zgrupowanie na rynku, pod ratuszem, w grudniu 1914 r. 1 szwadronu 1 Brygady Legionów, pod dowództwem płk. Kazimierza Sosnkowskiego, tuż przed tragiczną bitwą pod Łowczówkiem. Równie piękną kartę zapisał Zakliczyn w czasie II wojny światowej, zwłaszcza tamtejsza placówka ZWZ - AK.

Z wielu znajdujących się w miasteczku zabytków, najcenniejszym jest kościół parafialny p.w. św. Idziego Opata. Obecna późnobarokowa świątynia została wzniesiona w latach 1739 - 68, na miejscu poprzedniej, drewnianej, z wykorzystaniem murowanych części dawnego kościoła tj. wczesnobarokowej kaplicy i zakrystii, pochodzących z I połowy XVII w. Kościół jest budowlą murowaną, jednonawową z krótkim prezbiterium, przy którym znajduje się zakrystia. Od zachodu ma kwadratową wieżę, nadbudowaną ok. 1920 r.

Niezwykle cennym zespołem jest wystrój rzeźbiarski kościoła, wykonany w II poł. XVIII w. przez Piotra Korneckiego i jego współpracowników, w tym m.in. przez Piotra Małeckiego z Zakliczyna. Kornecki urodził się w Gdowie lub jego okolicach ok. 1720 r. Można sądzić, że kształcił się w Krakowie, w którymś z tamtejszych warsztatów, np. Antoniego Frączkiewicza. Po zdobyciu papierów mistrzowskich osiadł w Gdowie, następnie w Bochni, gdzie wraz z rodziną i uczniami, wykonywał wiele prac rzeźbiarskich i malarskich dla kościołów Ziemi Krakowskiej, w tym dla Szyku, Chelma koło Bochni, Brzeżnicy, Bochni, Gdowa, Tymowej i Lapanowa. Dla kościoła w Zakliczynie wykonał Kornecki ołtarz główny z rzeźbami św. Stanisława, Wojciecha i figurami czterech Ewangelistów oraz cztery ołtarze boczne, ambonę (wszystkie z 1768 r.), konfesjonał, a także krucyfiks w tarczy.

W ołtarzu głównym znajduje się cenny obraz matki Boskiej z Dzieciątkiem z II poł. XVI w. a na zasuwie Ukrzyżowanie z II poł. XVIII w. Z pozostałego wyposażenia świątyni należy wymienić barokowy ołtarz z I poł. XVII w., pochodzący z kaplicy zamkowej w Melsztynie i barokową chrzcielnicę z 1684 r. Na uwagę zasługują również obrazy ołtarzowe wykonane w XVIII i XIX w, natomiast obrazy św. Andrzeja z Boboli i św. Franciszka z Asyżu zostały namalowane ok. 1960 r. przez bocheńskiego artystę Wa-

leriana Kasprzyka.

Drugim obiektem sakralnym w Zakliczynie jest zespół klasztorny franciszkanów - reformatów, ufundowany w 1621 r. przez kasztelana sądeckiego Zygmunta Tarłę. Pierwsze budowle zakliczyńskich reformatów były bardzo skromne, zgodnie z surową interpretacją ślubu ubóstwa. Były to: niewielki kościół i budynek klasztorny, wybudowane z drewna. Wznoszenie klasztoru trwało niemal dwa lata, przy równoczesnym gromadzeniu materiału na kościół. Gdy budowa klasztoru zbliżała się ku końcowi, zwrócono baczniejszą uwagę na prace przy kościele, zapoczątkowane wcześniej. Kościół i klasztor pospiesznie wznoszone z drewna i gliny, już po dwudziestu latach chyliły się ku upadkowi, tak że nie pomógł nawet remont.

Budowy nowego kościoła i klasztoru podjął się Zygmunt Aleksander Tarło, syn fundatora pierwszego klasztoru. 19 sierpnia 1644 r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, którego dokonał Jan Siemieński, kustosz i dziekan wojnicki. Prowadzone prace osiągnęły kulminację w latach 1648 - 51. Pod koniec 1654 r. budowla stanęła w stanie surowym i 27 października t.r. odbyła się jej konsekracja.

Po śmierci Tarły nadzór nad pracami wykończeniowymi przejęła wdowa. Ona też zatroszczyła się o nagrobek, który wmontowano w arkadową wnękę.

Kościół w Zakliczynie należy do typowych kościołów reformackich. Jest budynkiem murowanym, na planie zbliżonym do kwadratu, z prostokątnym prezbiterium, przykrytym dwuspadowym dachem z wieżyczką - sygnaturką nad nawą.

Bryła kościoła z całą zewnętrzną i wewnętrzną architekturą przetrwała w formie nie naruszonej do chwili obecnej, zmieniło się jednak na przestrzeni trzech stuleci wyposażenie.

Już u schyłku XVII w. przystąpiono do budowy głównego ołtarza, który ukończono w 1706 r. Jest to ołtarz barokowy, drewniany, utrzymany w kolorze naturalnego drewna ze złoceniami.

Retabulum jest symetryczne, rozczłonkowane trójdzielnie, w części środkowej znajduje się drewniany krucyfiks z 1696 r. Nad nim w obłokach widnieje grupa cherubinów. W zwieńczeniu natomiast umieszczona jest postać Boga Ojca. Ołtarze boczne są również późnobarokowe i utrzymane w kolorze naturalnego drewna. Wszystkie wykonane są według jednego schematu: prostopadłościenna mensa, na niej retabulum we wnękę zamkniętą łukiem. Ołtarze posiadają również dekorację w postaci rzeźbionych motywów roślinnych. Ponadto na uwagę zasługują: rokokowa ambona z II poł. XVIII w., stacje drogi krzyżowej z w XVIII, pomnik nagrobny Zygmunta Aleksandra Tarły (zm. 1654) wykonany z czarnego marmuru i alabastru, z leżącą figurą rycerza oraz liczne obrazy z XVII,

XVIII, XIX i XX w., w tym dwa pędzla Wojciecha Eliasza i jeden Leonarda Torwira. Wnętrze kościoła zdobi polichromia stylistycznie niejednorodna. Część ornamentu utrzymana jest w stylu neogotycko - secesyjnym, natomiast partie figuralne znamionują historyzujący realizm. Polichromia pochodzi z r. 1902, a wykonał ją Ignacy Niemczyński z Biecza, uczeń Matejki.

Sąsiadujący z kościołem klasztor, składa się z czterech skrzydeł wzniesionych wokół prostokątnego wirydarza. Skrzydło północne ma charakter komunikacyjny. W skrzydle zachodnim znajdują się: klatka schodowa, rozmównica, pomieszczenia dla gości, magazyn i pralnia; w skrzydle wschodnim - zakrystia i biblioteka, natomiast w skrzydle południowym jadalnia, kuchnia i jej zaplecze. Posiadłość klasztorną otacza kamienny mur, wzniesiony w r. 1730 z fundacji Piotra Stadnickiego, kasztelana wojnickiego. Przed frontem kościoła znajduje się dziedzińcyk otoczony murem z r. 1860. W obwodzie muru wmontowane są kapliczki Drogi Krzyżowej z r. 1874, a na osi kościoła - Grota N.P. Marii z Lourdes z r. 1958.

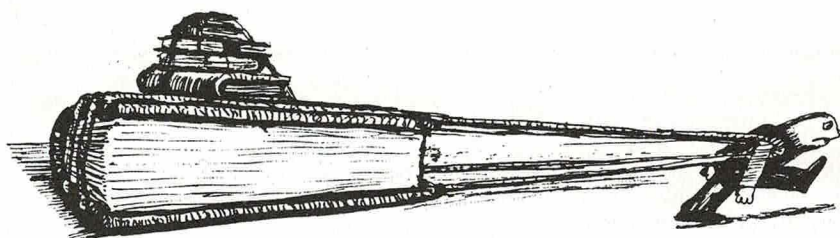
Trzecim obiektem sakralnym w Zakliczynie jest neogotycki kościół i klasztor bernardynek, wzniesiony w r. 1890 dzięki Helenie Ostrowskiej i założycielce klasztoru, Jadwidze Jurkiewicz.

Cennym zabytkiem miasteczka jest również murowany, klasycystyczny ratusz z pocz. XIX w., przebudowany częściowo w II poł. w. XIX. Jest to budowla prostokątna, parterowa, z neogotyckim portykiem. Interesujące są również domy z podcieniami, zbliżone charakterem do domów w Ciężkowicach, Lipnicy Murowanej, Czerwowie i Lanckoronie (Rynek 19 i 20, ul. J. Malczewskiego nr 22, 26, 32, 33; ul. Mickiewicza nr 7, 9, 11, 13, 14, 18, 20). Charakterystycznym rozwiązaniem konstrukcyjnym owych domów jest nie stwierdzone poza Zakliczynie - wsparcie więźby dachowej na słupach z zastrzałami, skutkiem czego układ ścian zrębowych jest całkowicie swobodny, niezależny od konstrukcji dachowej i mógł być dowolnie zmieniany bez naruszania dachu.

Na uwagę zasługują również zakliczyńskie kapliczki: trzy ze św. Janem Nepomucenem (XVIII w.), figura przydrożna z 1651 r., w miejscu dawnego drewnianego kościoła reformatów, figura z rzeźbą Chrystusa Frasobliwego i kamienny krzyż z r. 1837 na grobie gwardiana reformatów O. Januarego.

Będąc w Zakliczynie należy również odwiedzić żydowski cmentarz wojenny z czasów I wojny światowej, zaprojektowany przez Roberta Matka. Cmentarzyk ten jest jedyną zachowaną samodzielną żydowską nekropolią wojenną w Polsce.

Wędrówki wiejskiego bibliotekarza czyli o losach Biblioteki Publicznej w Dębnie



Powołano ją hucznie w r. 1950, wręczając jej nowomianowanej kierowniczce p. Marii Leśniak świeżutką książkę inwentarzową, z dumnym wpisem pierwszych 500 książek. Uroczystości skończyły się szybko, a rzeczywistość od razu okazała się niełatwa...

Nie mająca swego stałego lokum, przepychana z jednego pomieszczenia miejscowego Prezydium GRN do drugiego, to znów mieszcząca się wprost na korytarzu szkolnym, stosownie do okoliczności zmieniała też kierowników. Sytuacja ustabilizowała się na pewien czas, gdy w r. 1955 stanowisko bibliotekarza objął ówczesny kierownik szkoły podstawowej p. Józef Strada. Obdarzony widać dużą siłą perswazji, zdołał wydrzeć urzędasom przyzwoity pokój i to z osobnym wejściem, co na owe czasy było szczytem luksusu. Stąd skatalogowane i starannie oprawiane książki łatwiej mogły trafić pod strzechy (które jeszcze wtedy dało się na wsi usłyszeć, nie to co dzisiaj). I wszystko byłoby dobrze, a działalność biblioteki z zadowoleniem wpisywano w kolejne sprawozdania roczne, odnotowując w nich to spotkania z pisarzami m.in. z Tadeuszem Nowakiem, to modne wtedy zloty czytelników, gdyby nie to, że w r. 1961 pracownikom Prezydium zrobiło się za ciasno i zażądali zwrotu lokalu. No cóż, książki i bibliotekarze, jak ryby, głosu nie mają... Miejscowi

notable utwierdzając się we własnych zapewnieniach o zrozumieniu ważności książki i czytelnictwa dla wiejskiej kultury byłiby się z tą sytuacją pogodzili, ale nagle jak błyskawica olśniła ich myśl: oto w XV-wiecznym zamku wyremontowano akurat pomieszczenia na parterze, które byłyby jak obszary dla biblioteki. Jak uradzono, tak zrobiono. Przez jakiś czas problem publicznej biblioteki przestał pojawiać się na porządku obrad zebrań wiejskich i partyjnych. Co ciekawe, powiększyła się nawet ilość czytelników, bo ludzie nie tylko wypożyczali książki, ale i mieli okazję obejrzeć niedostępne na ogół (z racji toczącego się całe lata remontu) zamkowe zakamarki. Niestety! Spokój trwał tylko do r. 1968, kiedy to w Krakowie Wydział Kultury zdecydował o nowej funkcji dla sędziwego zamczyska - odtąd miało służyć jako dom radosnej twórczości studentów konserwacji ASP. Bibliotece, kierowanej przez p. Genowefę Kubalę polecono zatem znów zwinąć manatki, co nastąpiło ostatecznie w r. 1970. Tym razem książki upchano w jednym z większych pomieszczeń starej pamiętającej wiek XIX szkoły, wtedy już pełniącej funkcję przedszkola. Tutaj w niezbyt sprzyjających warunkach, w zimnie i wilgoci prowadzona była przez kilkanaście lat z całym heroizmem ożywiona działalność. Odbýwały się więc liczne spotkania pisarzy z czytelnikami, obchodzono uroczystości Dni Matki i Dni Dziecka, urządzano występy dziecięcego teatryku, kiermasze książek, a wszystko to za sprawą ówczesnej energicznej i bardzo oddanej kierowniczki p. Marii Bacę. Powstanie tzw. zerówki szkolnej spowodowało jednak, że w roku 1986 biblioteka musiała znów się pakować, by objąć w posiadanie, na szczęście niedaleko położony, budynek starej remizy, opuszczonej właśnie przez wiejski komitet PZPR. Duch partii nie pozwolił jednak bibliotece pobýć dłużej na jednym miejscu. Za jego to pewnie sprawą, latami nieremontowany budynek zaczął się rozsypywać, dach przeciekać, po książkach zaczęła lać się woda, co widząc nowa kierowniczka p. Teresa Baca jęła przygotowywać się bez zwłoki do następnej przeprowadzki. A było teraz co pakować, bo w czerwcu 1993 r. księ-

gozbiór zawierał już 17 tys. tytułów!

Aktualnie biblioteka przebywa "na gościnnych występach" w niewielkiej klitce, nader obszernej nowej remizy w południowej części Dębna. Czy wróci po remoncie do wcześniejszej "rezydencji"? Wróble we wsi ćwierkają, że tak i to nawet jeszcze w tym roku. Jednak nie tylko one, ale i sama pani kierowniczka z niepokojem obserwuje remontowany obiekt, w którym dzielni strażacy, prowadzący owe prace, pomieścili już większą przepompownię wody, uszczuplając tym samym i tak niezbyt wielką powierzchnię użytkową budynku. I gdzie tu będzie można ustawić regały, wygospodarować jakiś kąciok dla korzystających na miejscu, a przydałoby się jeszcze trochę przestrzeni dla jakichś imprez, okolicznościowych wystawek? Pytania te spędzają sen z powiek p. Teresie. A przecież ponad 520 czytelników - mieszkańców Dębna i Woli Dębińskiej - czeka wciąż na to, by móc w godziwych warunkach korzystać z ponad 18 tys. książek popularno - naukowych, beletrystycznych, lektur szkolnych, licznych słowników, albumów a nawet i czasopism (nie każdego przy obecnych cenach stać na zakup prasy). Ciśnie się na usta gorzka refleksja: czyżby po mijających właśnie 17 stycznia tego roku 45 latach niezłomnego i niemal bohater-skiego trwania bibliotekarzy na straży kultury i oświaty w wiejskim środowisku (przy wielokrotnie zmieniających się przez prawie pół wieku decydentach i tzw. czynnikach, ba, nawet ustroju państwa) nic nie zmieniło się w świadomości ludzkiej i ciągle są tacy, którzy twierdzą, że wypożyczanie książek nie jest nikomu potrzebne? Biblioteka publiczna w Dębnie przenosiła się z miejsca na miejsce, co najmniej osiem razy. Czy pobiła swoisty rekordów w tym zakresie? Może odezwali by się inni bibliotekarze, którzy zaprezentowali by na łamach prasy swoje - zapewne również trudne - losy, co pozwoliłoby na rozstrzygnięcie swoistego konkursu na najczęściej przenoszącą się bibliotekę wiejską okolic Brzeska, okresu powojennego.

Na podstawie rozmowy z Teresą Bacą opracowała

Lidia Luchter - Krupińska

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubiono zaświadczenie o wykonywaniu rzemiosła (nr. rej. 158/82) tel. 323 - 30 w. 255

Sprzedam działkę uzbrojoną 23 ary przy ulicy Wiejskiej
Cena 350 mln. do uzgodnienia
tel (0 32) 31-12-14 wieczorem lub 0-90-33-10-20

Zaginęło zaświadczenie o wpisie ewidencyjnym - dział budownictwa, wydane przez UMG Brzesko nr 499\89 dnia 18.09.1989. Węgrzyn Jan.

"TANIEC UCZY, BAWI I WYCHOWUJE."

NAUKA TAŃCA DLA DZIECI

NAJNOWSZA METODA NAUCZANIA TAŃCA PRZEZ ZABAWĘ

- I grupa 5 - 7 lat - ćwiczenia rytmiczne i zabawy ruchowe
- II grupa 8 - 12 lat - tańce dyskotekowe i tańce towarzyskie

ZAJĘCIA ODBYWAJĄ SIĘ W MIEJSKIM OŚRODKU KULTURY

- I grupa pon.- godz. 15.00 śr.-
- godz. 15.30
- II grupa pon.- godz. 15.45 śr.-
- godz. 16.15

ZAPRASZAM

Hej koleda, koleda!

6 stycznia odbył się III Rejonowy Przegląd Grup Kołędniczych i Szopek. Inicjatorem imprezy był Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku.

W kategorii Gup Kołędniczych, I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa z Poręby Spytkowskiej. "Wędrujący Porębianie", pod kierunkiem D. Janiczek przedstawili mistrzowsko przygotowany program.

II miejsce zdobyła kołędnicza grupa ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku, której

"TAŃCZYĆ MOŻE KAŻDY"

Jeżeli chcesz się zabawić, ciekawie spędzić czas, a jednocześnie nauczyć się najmodniejszych tańców zapraszamy na specjalne kursy tańca dla młodzieży i dorosłych.

Kultura osobista, umiejętność zachowania się w towarzystwie, znajomość form towarzyskich - to niezmienny element wychowania młodego Europejczyka.

KURS TAŃCA - I STOPIEŃ

Kurs obejmuje naukę najmodniejszych tańców:

- DISCO - solo i w parze (disco fox, twix, disco rap, speng, disco stomp i in.)
- LATYNOAMERYKAŃSKICH (rumba, samba, cha - cha, jive, rock and roll)
- STANDARDOWYCH (walc angielski, walc wiedeński, fokstrot, tango)

ORAZ ROCK MODERN, POLKA WESTERN I IN.

Zajęcia odbywać się będą w środy w MOK w Brzesku.

ZAPRASZAMY

REKLAMUJ SIĘ W

BIM

opiekunami są M. Cuber i A. Piotrowski.

Zespół dziewczęcy "Kalinki" z grupą kołędniczą, ze Szkoły Podstawowej z Bucza zajął III miejsce. Opiekunką tej grupy jest I. Góra.

Jury oceniało także szopki wykonane przez młodzież ze szkół podstawowych. R. Galka, M. Grochola i J. Migrala ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Jadownikach wykonali szopkę, która zajęła I miejsce. Drugie, zdobyła klasa VII F ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku. Na trzecim zaś miejscu uplasowała się ze swoją szopką M. Zydroń ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzesku.

Z.S.

"SPOSÓB NA
ZDROWIE I ŁADNĄ SYLWETKĘ"

AEROBIC - DANCE
CALLANETICS
STRETCHING

ĆWICZENIA TE

- zwiększają siłę i wytrzymałość organizmu,
- zapobiegają otyłości, chorobie wieńcowej a także innym chorobom cywilizacji,
- pobudzają siły vitalne, dają radość i wiarę we własne nieodkryte możliwości,
- prowadzone są przy nowoczesnej muzyce co podnosi ich atrakcyjność,

ZACHĘCAMY DO ĆWICZEN
I ŻYCZYMY POWODZENIA I

Zajęcia odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 19.00 w Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku.

LISTY

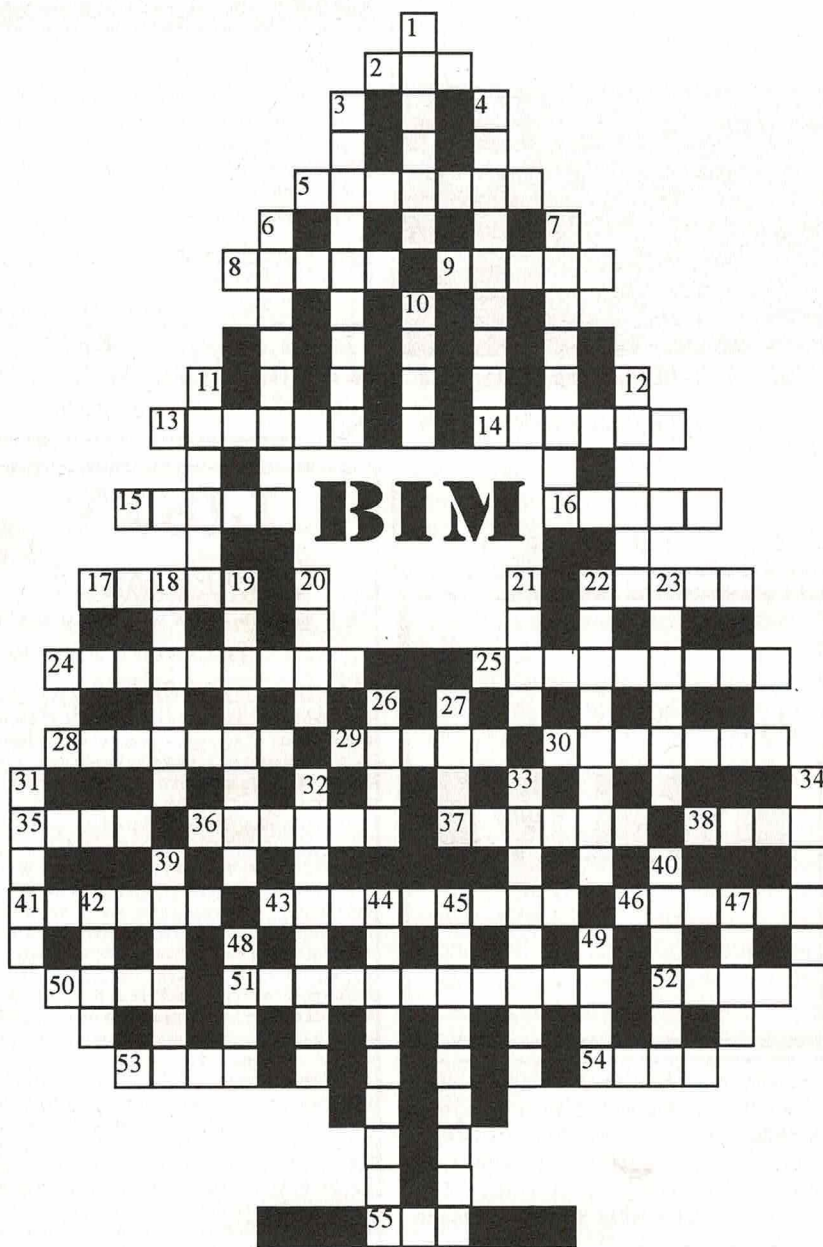
DO REDAKCJI

Do Redakcji Miesięcznika BIM

Chciałam podzielić się moimi spostrzeżeniami z zabawy sylwestrowej w GOSiR w Mokrzykach. Otóż chcę z góry zaznaczyć, że nie była to moja pierwsza zabawa sylwestrowa, ale już ósma. Tak więc mam pewne porównania z balami związanymi.

Do GOSiR-u (Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji) w Mokrzykach przyjechałam z mężem o godz. 19.30. Towarzystwo było już w miarę rozbawione, muzyka grała dość dobrze, sala była ładnie przygotowana ale... No właśnie, było pewnie ale. Za bilety zapłaciliśmy 600.000 zł (od pary), a do konsumpcji był podany bigos w plastikowych miskach, barszcz czerwony z jednym krokiem i kilka butelek wody. Wszystko to było podawane po okazaniu biletu wstępu i oderwaniu z niego kuponu. Wszystkie sałatki, wędliny i ciasto przyniesione zostały po prostu z domu, przez gości uczestniczących w zabawie. Za co więc zapłaciliśmy? Latwo policzyć ile GOSiR w Mokrzykach zarobił od jednej pary. Przyjmując, że bigos, barszcz z krokiem, woda i orkiestra kosztowały nawet 300.000 zł to czysty zysk od jednej pary wyniósł również 300.000 zł. Czy to aby nie za dużo? W tak ciężkich czasach jest to po prostu bandytyzm! Do domu wróciłam z wielkim niesmakiem, zresztą nie tylko ja ale również pozostali goście, obiecując sobie solennie, że już nigdy nie powitamy Nowego Roku w GOSiR w Mokrzykach. Jest rzeczą sprawdzoną, że "jedząc małą łyżeczką można do czegoś dojść, ale jedząc chochłłą", to raczej nie. Jest to tylko jednorazowy zarobek. Niech tą sentencję wezmą sobie do serca organizatorzy tej zabawy, a ja ze swej strony ostrzegam! Ludzie, sprawdzajcie za co płaciecie.

Stała czytelniczka BIM-u



Poziomo:

2. rudy chytrus,
5. ciernisty krzew o cierpkich granatowych owocach,
8. rodzaj samosądu,
9. energia, wigor,
13. panuje tam Elżbieta II,
14. państwo we wsch. Afryce,
15. mężczyzna, gość,
16. trofeum Indianina,
17. najlepszy uczeń,
22. zwrot. charakterystyczny dla danego języka,
24. bezsilnikowy statek powietrzny,
25. chroni przed deszczem lub słońcem,
28. dramat Słowackiego,
29. ... z kremem,
30. wtęt, klin,
35. tan,
36. znak zakończonej budowy,
37. słynna hala w Trójmieście,
38. miękkie drzewo liściaste,
41. stawianie propozycji nie do odrzucenia,
43. przetwory z owoców,
46. ubrana gałązka,
50. podstawowe narzędzie w kuźni,
51. ustawa zasadnicza,
52. przepływa przez Pińczów,
53. najtrudniejsza na ugorze,
54. statek Noego,
55. ta od Asa,

Pionowo:

1. stolica na Bałkanach,
3. obywatelka kraju nad Loarą,
4. świecznik,
6. broń krótka,
7. 15 min,
10. klasyczny taniec,
11. płoną na cmentarzu,
12. popularne imię męskie,
18. "niepokorna" Barbara w Unii Wolności,
19. np z niewiadomą,
20. sącze,
21. tworzy parę ze zlewozmywakiem,
22. pojezierze z Jeziorakiem,
23. wynik dzielenia,
26. tajanie, wymówki,
27. może być na świat,
31. zjawisko meteorologiczne,
32. sam się zgłasza np. do wykonania niebezpiecznego zadania,
33. drganie,
34. rzeczny statek do przewozu towarów,
39. nieżyjący już założyciel krakowskiego teatru Cricot 2,
40. część kobiecej bielizny,
42. figura geometryczna,
44. przedstawiciel awangardowego kierunku w literaturze i sztuce pocz. XX w. we Włoszech, Rosji.
45. w cesarstwie rzymskim tytuł zarządcy określonych terenów w Azji i Syrii
47. obóz wojsk tatarskich.
48. iskierka,
49. część długu do spłaty

Opracował R.C

Z ekonomią na ty

Ustawa o denominacji weszła w życie 1 stycznia 1995 roku. Nastąpiło obcięcie czterech zer i wprowadzenie pieniędzy metalowych (bilonu) oraz banknotów o nowych nominatach.

W pierwszym dniu roboczym nowego roku, czyli 2 stycznia, wprowadzono do obiegu wszystkie rodzaje bilonu, czyli 1, 2, 5, 10, 50 groszy, 1, 2 i 5 złotych oraz trzy nowe banknoty 10, 20 i 50 złotych. Nieco później, ale jeszcze w ciągu pierwszej połowy '95 pojawią się banknoty 100 i 200 złotych.

Przez najbliższe dwa lata będziemy mogli posługiwać się "starymi" i "nowymi" pieniędzmi. Narodowy Bank Polski przewiduje, że całkowita wymiana pieniędzy dokona się w pierwszym półroczu '95. Każdy z nas przecież będzie chciał jak najszybciej pozbyć się starych banknotów i dokonując zakupów płacić jedną monetą. Do 2010 r. będzie jednak możliwość wymiany w bankach starych pieniędzy na nowe.

Operacja obcięcia zer, zdaniem jej twórców, ma m.in. uprościć rachunki, zmniejszyć liczby banknotów znajdujących się w obiegu, także wydłużyć czas ich użytkowania.

Często pada pytanie, zwłaszcza z ust ludzi starszych, pamiętających wymianę w latach 50, czy na denominacji nie stracimy. Przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego zapewniają, że na denominacji nikt nie straci, gdyż obecna denominacja jest ekwiwalentna. Oznacza to, że w jednakowym stopniu denominowane są ceny i dochody.

Wszelkie płace, emerytury, renty zaokrąglone będą do 100 zł w górę. Ceny towarów i usług poniżej 50 zł zaokrąglone mają być w dół, dopiero powyżej 50 zł - w górę. Trudno więc mówić o groźbie inflacji.

Jeszcze kilka słów o wymianie pieniędzy, do której doszło 28 października 1950 roku. Trwała zaledwie 10 dni. Relację wymiany ustalono na 3 nowe złote za 100 starych, ale tak przeliczano tylko ceny, płace oraz nie wyższe niż 100 tys. starych złotych wkłady oszczędnościowe. Nadwyżkę wkładów oszczędnościowych wymieniano już w relacji 1 : 100. Ci, którzy ją mieli, z dnia na dzień stracili dwie trzecie majątku.

Przez najbliższe dwa lata, na towarach uwidocznione muszą być ceny w "nowych" i "starych" złotych. Wdrażany jest harmonogram działań uświadamiających konsumenta. W prasie ukazują się komunikaty NBP z tabelami denominacyjnymi i wzorami nowych banknotów i monet, w telewizji emitowane są filmy informacyjne, w punktach granicznych wywieszone

zostały plakaty w dziesięciu językach. Plakaty przedstawiające nowe banknoty i monety wywieszone zostały w bankach i urzędach pocztowych.

Nowe pieniądze są również znacznie lepiej zabezpieczone. Znajdą się na nich specjalne oznaczenia dla osób niewidomych.

Rozliczenie podatku od dochodów za 1994 rok będziemy składać w "starych" złotych, z jednym wyjątkiem odnoszącym się do kwot nadpłat oraz zwrotów. Te pozycje liczbowe będą nie tylko w starych nominatach, lecz muszą też być podawane w nowych złotych i w takie dodatkowe rubryki

będą te zaopatrzone deklaracje podatkowe (PIT-y).

Od 1 stycznia 1995 r. w ewidencji podatkowej prowadzonej przez podatników i płatników, a więc w deklaracjach, zeznaniach kwoty pieniężne należy podawać w nowych złotych. Również wszystkie bezgotówkowe płatności (np. czek) będą dokonywane w nowych złotych. Jeżeli będziemy

płacić np. ryczałt w kasie lub uiszczać opłatę skarbową możemy posługiwać się starymi lub nowymi pieniędzmi.

Skalę denominacyjnej operacji ilustruje fakt, iż nowe złote pojawiły się jednocześnie w 600 oddziałach 18 banków. Narodowy Bank Polski informuje, że nie będzie możliwości wymiany starych złotych na nowe w okienkach bankowych.

Na pewno denominacja wydłuży czas obsługi klientów w sklepach, urzędach skarbowych, na pocztach i w bankach. Dlatego bądźmy bardziej cierpliwi, wyrozumiali i zdyscyplinowani.

AK.



DENOMINACJA

Większość mieszkańców Brzeska uważa, że wszystkie agendy, które znajdują się w budynku przy ul. Głowackiego 51, podlegają burmistrzowi. Nie jest to prawdą, gdyż niektóre z nich są jednostkami administracji państwowej i nie podlegają władzom samorządowym.

W skład struktury organizacyjnej Urzędu miasta wchodzi następujące komórki organizacyjne: Wydział Organizacyjno-Administracyjny; Wydział Finansowy i Podatków, Wydział Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska; Referat Spraw Społecznych i Obywatelskich; Urząd Stanu Cywilnego, Biuro Rady Miejskiej, Referat Budownictwa, Urbanistyki i Architektury; Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej; Stanowisko Pracy do spraw Działalności Gospodarczej, Handlu i Usług, Stanowisko Pracy do spraw Inicjatyw Gospodarczych, Przekształceń Własnościowych i Prywatyzacji; Stanowisko Pracy do spraw Lustracji i Kontroli; Radca Prawny.

Każdy z wymienionych wydziałów ma określony przez statut zakres zadań. Do podstawowych zadań Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego, którego kierownikiem jest Tomasz Filip należą m.in.: zapewnienie sprawnej organizacji i funkcjonowania Urzędu, prowadzenie spraw osobowych, prowadzenie kancelarii, koordynowanie i kontrola rozpatrywania skarg, wniosków i listów. Ponadto wydział ten zapewnia prawną obsługę obywateli przez Urząd.

Opracowywaniem projektu planu dochodów i wydatków gminy zajmuje się Wydział Finansowy i Podatków. Kontroluje również gospodarkę finansową jednostek i zakładów budżetowych, wydaje decyzje w sprawach indywidualnych, w zakresie ustalania zobowiązań pieniężnych a także orzeka w sprawach ulg, umorzeń zobowiązań, zaniechania poboru podatków i innych należności.

Wydział Gospodarki Gruntami,

Rolnictwa i Ochrony Środowiska prowadzi bardzo szeroko zakrojoną działalność. Do najważniejszych jego zadań należy m.in. tworzenie zasobów gruntów na cele zabudowy miasta i wsi, ustalenie cen działek przeznaczonych pod zabudowę domów. Komórka ta zajmuje się sporządzaniem wykazów nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, ustala również kandydatów na nabywców tych nieruchomości.

Prowadzi sprawy wynikające z ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, zapewnia grunty na potrzeby pracowniczych ogrodów działkowych.

Ochrona gruntów rolnych i leśnych polega m.in. na sporządzaniu projektu programu rolniczego i leśnego, nakładaniu opłat z tytułu odlogowania gruntów, sprawowaniu administracji w zakresie łowiectwa.

Oprócz wymienionych, Wydział ten ma jeszcze szereg zadań. Współdziała w zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, współuczestniczy w ochronie roślin przed chorobami, szkodnikami i chwastami. Koordynuje i zarządza ochroną środowiska naturalnego na naszym terenie.

Funkcję kierownika Wydziału Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska sprawuje mgr inż. Józef Makuch.

Do Referatu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury należy prowadzenie spraw związanych ze sporządzeniem projektów założeń do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gminy, wydawanie decyzji o lokalizacji inwestycji. Wydział, którego kierownikiem jest inż. Kazimiera Glonek, wydaje zezwolenia na budowę, przenosi zezwolenia na innego inwestora, orzeka o utracie ważności pozwoleń.

Planowanie i finansowanie budowy, modernizacji, utrzymanie i ochrona dróg gminnych, należą do Referatu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Głównie jednak zajmuje się on prowadzeniem spraw związanych z gospodarowaniem komunalnymi zasobami

mieszkaniowymi. Referat, którego kierownikiem jest mgr inż. Zbigniew Skowronek, od początku b.r. załatwia wszystkie sprawy związane z dopłatą do mieszkań.

Referat Spraw Społecznych i Obywatelskich opracowuje i uchwała programy upowszechniania kultury na terenie gminy. W jego gestii leży tworzenie i utrzymywanie palcówek zajmujących się kulturą, zakładanie bibliotek i zapewnienie im odpowiednich środków finansowych. Współdziałanie z odpowiednimi jednostkami w zakresie ochrony zdrowia ludności.

Ponadto Referat ten prowadzi sprawy z zakresu ewidencji ludności i dowodów osobistych, a także realizuje zadania z zakresu spraw wojskowych i obronnych.

Współdziała w prowadzeniu rejestracji przedpoborowych, prowadzi ewidencję osób o nieuregulowanym stosunku do służby wojskowej.

Prowadzi także sprawy z zakresu obrony cywilnej, w tym m.in. ochronę ludności przed nadzwyczajnymi zagrożeniami i klęskami żywiołowymi oraz organizuje szkolenia i ćwiczenia obrony cywilnej, utrzymuje systemy powszechnego ostrzegania i alarmowania. Zajmuje się również sprawami z zakresu ochrony p. pożarowej. Zapewnia terenowym obowiązkowym i ochotniczym strażom pożarnym środki finansowe, pomieszczenia, urządzenia p. pożarowe, sprzęt oraz zabezpiecza zasoby wody do gaszenia pożarów. Powołuje, odwołuje i sprawuje nadzór nad działalnością komendanta gminnego straży pożarnych, prowadzi rejestr gminnych, ochotniczych i zakładowych straży pożarnych.

Kierownikiem Referatu Spraw Społecznych i Obywatelskich jest Jar. Jemiolo.

Do Urzędu Stanu Cywilnego należy prowadzenie wszystkich spraw z zakresu stanu cywilnego. Komórka ta zajmuje się prowadzeniem ksiąg stanu cywilnego, skrowidzów urodzeń, małżeństw i zgonów, sporządzaniem aktów: urodzin, zgonów i małżeństw, przyjmowaniem oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński, wyborze nazwiska małżonków i dzieci. Ponadto

URZĄD

ustala pełnomocnictwa w sprawach o ustalenie ojcostwa i roszczeń alimentacyjnych. Kierownikiem USC jest Anna Hudyń.

Do stanowiska pracy do spraw **Działalności Gospodarczej, Handlu i Usług** należy: prowadzenie ewidencji działalności gospodarczej, współuczestniczenie w pracach na rzecz poprawy jakości towarów, sprawnej obsługi klienta, prowadzenie na rzecz konsumenta, społecznej kontroli jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych.

Podejmowanie inicjatyw w kierunku rozwoju działalności gospodarczej w sferze przemysłu, rzemiosła, drobnej wytwórczości, handlu i usług, opacowywanie projektów programów rozwoju gospodarczego Gminy oraz prowadzenie i koordynowanie spraw związanych z działalnością przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarczych Gminy, to główne zadania należące do stanowiska pracy do spraw **Inicjatyw Gospodarczych, Przekształceń Własnościowych i Prywatyzacji**.

Urząd Miasta posiada także stanowisko pracy do spraw **Lustracji i Kontroli**. Organ ten przeprowadza lustracje i kontrole jednostek organizacyjnych Gminy oraz komórek własnych.

Obsługę prawną Urzędu wykonuje **Radca Prawny**. Pracą całego Urzędu kieruje **Burmistrz** przy pomocy swojego **Zastępcy i Sekretarza Gminy**.

Do kompetencji Burmistrza należy m.in. reprezentowanie Gminy i jej organów na zewnątrz, organizowanie pracy i przewodnictwa w posiedzeniach Zarządu, wykonywanie Uchwał Rady i Zarządu. Burmistrz wydaje decyzje w indywidualnych sprawach z zakresu administracji publicznej, prowadzi gospodarkę finansową Gminy oraz nadzoruje wykorzystanie mienia komunalnego, koordynuje działalność służb użyteczności publicznej.

Zastępca Burmistrza realizuje zadania wyznaczone przez Burmistrza oraz koordynuje: inwestycje i budownictwo, gospodarkę przestrzenną, komunalną i mieszkaniową, ochronę środowiska, kulturę fizyczną, sport i turystykę, komunikację, przemysł, rzemiosło i handel. Ponadto zastępuje Burmistrza, jeśli ten nie pełni obowiązków z powodu choroby, urlopu albo innych przyczyn.

O zapewnienie prawidłowej organizacji pracy biurowej, koordynowanie działalności poszczególnych komórek organizacyjnych Urzędu, dba Sekretarz Gminy - Edward Krężolek.

Z.S

Oплата targowa

Podjęto uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek oraz zasad ustalania poboru i terminów płatności opłaty targowej.

Do budżetu Gminy z tytułu opłaty targowej, w roku 1993 wpłynęło 951.580.000 zł., w roku ubiegłym za okres od stycznia do listopada 938.105.000 zł.

Gennik opłat targowych na rok 1995.

1. Przy sprzedaży z samochodu, przyczepy samochodowej i ciągnikowej, platformy (od samochodu, przyczepy, platformy)
 - o nośności do 1 tony - 55.000 zł,
 - o nośności do 2 ton - 75.000 zł,
 - o nośności powyżej 2 ton - 105.000 zł.
2. Przy sprzedaży z wozu konnego (od wozu) - 25.000 zł.
3. Za postój na placu targowym samochodu, przyczepy samochodowej i ciągnikowej,

Podatek od nieruchomości

28 grudnia ub. roku, Rada Miejska w Brzesku podjęła uchwałę w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości na rok 1995 oraz zwolnień od tego podatku.

Stawki podatku od nieruchomości za 1 mkw. powierzchni użytkowej wynoszą rocznie:

1. od budynków mieszkalnych lub ich części od 1 mkw. powierzchni użytkowej - 1.300 zł,
2. od budynków lub ich części, związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1 mkw. powierzchni użytkowej - 63.000 zł,
3. od pozostałych budynków lub ich części od 1 mkw. powierzchni użytkowej - 4.000 zł,
4. od budowli - 2% ich wartości,
5. od 1 mkw. powierzchni gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, innej niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 2.000 zł,

platformy (od samochodu, przyczepy, platformy) - 80.000 zł.

4. Przy sprzedaży obnośnej z ręki (od osoby) lub przy zajęciu placu pod stoisko lub towar za 1 mkw. zajętej powierzchni placu:

- artykułami pochodzenia zagranicznego i artykuły futrzarskie - 35.000 zł,
- art. poch. krajowego i towary niezależnie od branży lub wykonywanej czynności rzemieślniczej - 20.000 zł,
- odzieży i przedmiotów używanych - 26.000 zł,
- nabiału, owoców, grzybów, warzyw, ziemniaków, zboża, kwiatów, drobiu żywego - 6.500 zł.

5. Przy sprzedaży ze stołów (od stołu) stanowiących wyposażenie placu targowego:

- artykuły przemysłowe - 60.000 zł,
 - artykuły przemysłowo - spożywcze - 60.000 zł,
 - artykuły spożywcze - 30.000 zł.
6. Przy sprzedaży pojazdów (od sztuki):
- dwusładowych - 65.000 zł,
 - jednośladowych - 35.000 zł,
 - w tym rowerów - 20.000 zł.
7. Sprzedaż mebli z samochodu - 105.000 zł.
8. Sprzedaż mebli na placu - 135.000 zł.

red.

b) od gruntów pozostałych - 1.000 zł.

Od podatku od nieruchomości zwalnia się:

1. grunty i budynki zajęte na potrzeby jednostek i zakładów budżetowych miasta Brzeska, prowadzących działalność w zakresie: kultury, kultury fizycznej i sportu (biblioteki, MOK, świetlice wiejskie, domy ludowe, remizy strażackie i inne),
2. grunty i budynki z wyjątkiem gruntów i budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, innej niż rolnicza lub leśna: Zespołu Opieki Zdrowotnej w Brzesku oraz jednostek organizacyjnych zajmujących się opieką nad dziećmi niepełnosprawnymi,
3. grunty przekazane w bezpłatne użytkowanie emerytom i rencistom, którzy przekazali gospodarstwa rolne na rzecz Skarbu Państwa.

Obniżono stawki podatku od nieruchomości, w stosunku do budynków lub ich części, zajmowanych przez rzemieślników szkolących uczniów o: 50% w stosunku do rzemieślników szkolących powyżej 5-ciu uczniów, 30% w stosunku do rzemieślników szkolących 3 - 5 uczniów, 20 % w stosunku do rzemieślników szkolących 1 - 2 uczniów. Maksymalna powierzchnia budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej przez rzemieślników szkolących uczniów, do której przysługuje ulga wynosi 100 mkw.

red.

Warto było....!!



"prośmy Boga Ojca, od którego bierze początek wszelki ród na niebie i na ziemi, aby naszych dziadków Aniela i Wojciecha, których miłość dała początek zgromadzonej tutaj rodzinie, obdarzył życiem wiecznym..."

Taka wspólna modlitwa zabrzmiała 3 września 1994 roku, podczas uroczystej mszy w kaplicy Pałacu Biskupiego w Krakowie. Msza św. koncelebrowana przez kardynała Franciszka Macharskiego, rozpoczęła spotkanie wielopokoleniowej rodziny Rybickich.

Ponad 70 uczestników Zjazdu Rodzinnego spotkało się później na uroczystej kolacji w Dobczycach. Tam zaprezentowano drzewo genealogiczne rodu wywodzącego się z Anieli i Wojciecha, którzy spoczywają na cmentarzu w Szczepanowie. Losy ich dzieci: Jana, Anieli, Magdaleny, Franciszka i Stanisława były ściśle związane z kulturą, nauką, historią Polski i trudną, żmudną codziennością.

Klementyna Przerwa - Tetmajer, czyli Klimina, znana postać "Wesela" Stanisława Wyspiańskiego, była żoną Jana, lekarza. Dochowanie wierności zasadom etyki lekarskiej uczyniło jego życie tragicznym. W mrocznych czasach powojennych udzielił pomocy rannemu, przeżył proces i trudny powrót do codzienności. Tablica upamiętniająca to wydarzenie murowana w gorlickim szpitalu, to skromne zadośćuczynie-

nie dane rodzinie wiele lat po tych wydarzeniach. Prawnuk Jana jest prezesem i jednym z założycieli fundacji im. Włodzimierza Tetmajera, wspierającej proces odnowy zabytków polskiej kultury. "Tetmajerówka", prawdziwie polski dworek, także bywa miejscem spotkań kolejnych pokoleń Rybickich.

Na cmentarzu komunalnym w Brzesku spoczywają Aniela i Magdalena. Krzew róży na ich grobie to symbol trudnego, pełnego niepokoju życia. Aniela Maderska wcześniej owdowiała. Wychowała czworo dzieci. Stuletnie szafy w jej domu w Brzesku kryły wiele skarbów. Jednym z nich była gromnica wyciągana zawsze podczas burzy. Babcia nie zdążyła spełnić swego marzenia - wyjazdu z wszystkimi wnukami do Częstochowy. Jej najstarszemu synowi, Stanisławowi zawdzięczamy zapamiętany oczami dziecka opis domu dziadków: "...od sieni z lewej strony była izba, okno wychodziło na wschód, z prawej strony drzwi stał stół, paliła się lampka oliwna, stał krzyżyk, lichtarzyk, obraz św. Teresy, fotografia, na ścianie duży obraz..."

Siostra Anieli - Magdalena należała do osób bardzo pobożnych. Zawsze gotowa do niesienia pomocy. Pomagała w wychowywaniu wielu dzieci w naszej rodzinie. Ostatnie lata życia spędziła u swej siostry Anieli, w Brzesku.

Franciszek Rybicki żonaty z Antoniną Szabelską mieszkał w Krakowie. Pomysł zjazdu rodzinnego był inicjatywą jego synów: Krzysztofa i Stanisława. Żona Franciszka "ciotka Tośka" to wielki autorytet moralny rodziny, wyrocznia w wielu istotnych sprawach. Osoba, dla której zakres słowa "rodzina" był ogromny. Wiele trudów i wyrzeczeń kosztowało ją wychowanie czworga dzieci, wśród których są profesorem, lekarz i farmaceuta. Rodzina kontynuuje tradycje naukowe.

Stanisław, to ciężkowicka część rodziny Rybickich. Podczas pożaru rodzinnego domu, jako kilkuletnie dziecko, schronił się za obraz Matki

Boskiej Bolesnej i ocalał. Obraz przetrwał do dziś w przepastnej szafie babci Anieli. Dzieci Stanisława z wielkim pietyzmem wyremontowały swój dom rodzinny w Ciężkowicach i często spędzają tam urlopy i święta. Podczas wspólnego ogniska najgłośniej śpiewali hymn rodziny: "...Rybickich ród zasiedla polską ziemię

Rybickich ród - od morza aż do gór

Szczepanów jest rodowym naszym grodem

Tam Wojciech - dziad - z Aniela wywiódł ród..."

4 września, w niedzielę rodzin Rybickich zbliżyła się do swych korzeni. Była wspólna modlitwa na cmentarzu w Brzesku, specjalna msza w Szczepanowie i złożenie kwiatów na grobie tych, od których wszystko się zaczęło.

Trudno było się rozstać. Jeszcze raz dom przy ulicy Okocimskiej okazał się gościnny i pojemny. Rok 1994, Rok Rodziny okazał się dla nas szczególny. Specjalne błogosławieństwo papieża Jana Pawła II dla wszystkich członków rodziny podkreśliło uroczysty charakter spotkania. Zaplanowano także w następnym roku pielgrzymkę do Rzymu. Z rodziną Rybickich to może okazać się realne, gdyż

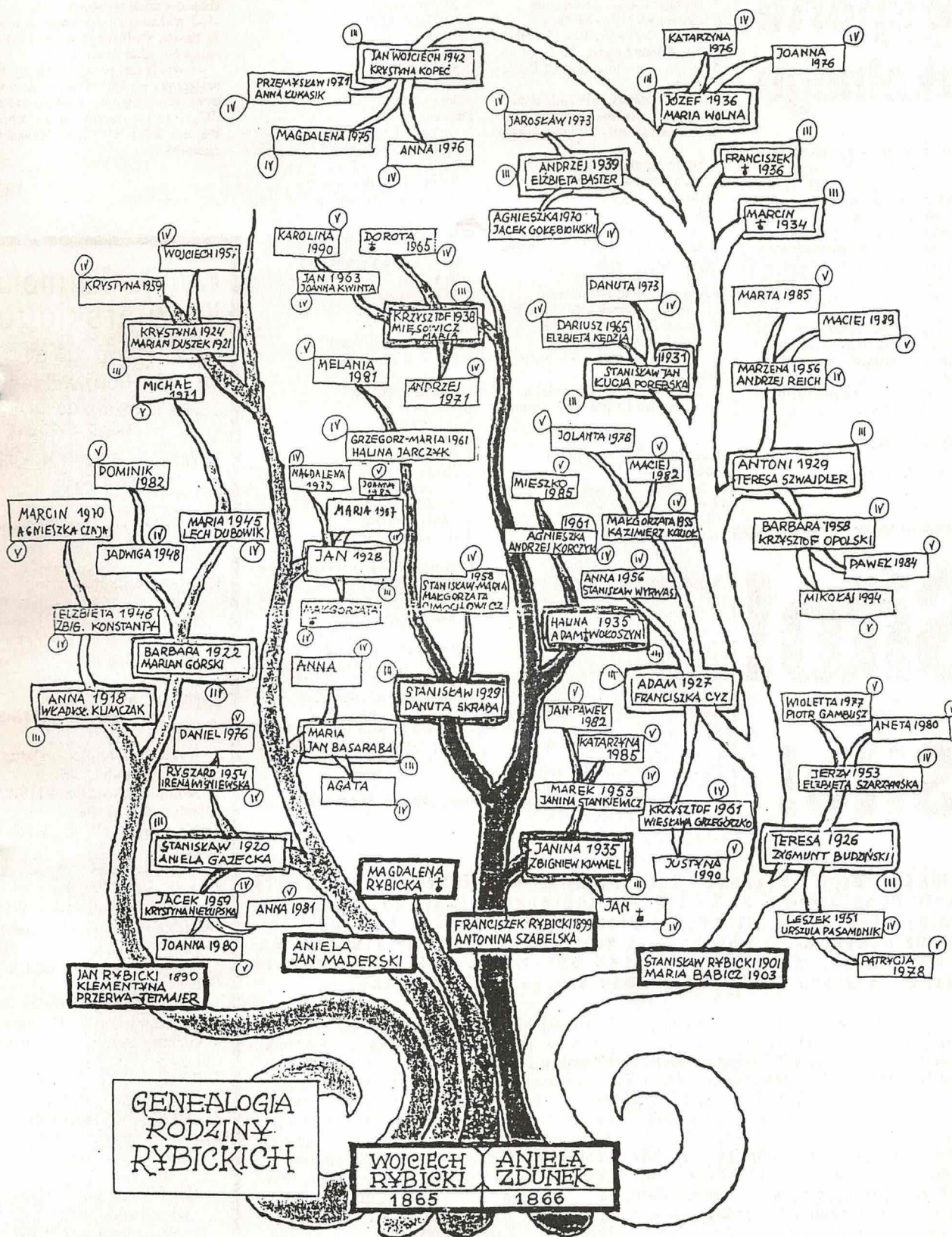
"...bądźmy pewni, że rodzina to też ludzie chociaż krewni..."

Pierwszy Rodzinny Zjazd Rybickich już za nami. W albumach jest wiele nowych fotografii. Rodzinne "papiery" tworzą także komunikaty zjazdowe, pisemne wspomnienia, teksty rodzinnego śpiewania, adresy, korespondencje od nieobecnych na zjeździe.

Ze szczególnym pietyzmem przechowujemy list papieża Jana Pawła II, pisany w Castel Gandolfo dnia 26 września 1994 r., pełen serdecznych, dobrych słów skierowanych do rodziny. Wigilijnym opłatkiem połamały się tego roku 102 żyjące osoby rodziny Rybickich.

Snując refleksje o minionym roku powiemy - warto było.

Agata Basaraba



Ze sportu szkolnego

Kończy się pierwszy semestr roku szkolnego 1994/95, czas na podsumowanie osiągnięć sportowych młodzieży szkół podstawowych i średnich naszego rejonu.

Zawody sportowe są przeprowadzane zarówno w szkołach podstawowych jak i w średnich, według kalendarza imprez Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Tarnowie. Poniżej prezentujemy tych sportowców i te reprezentacje szkół, które zakwalifikowały się do finałów wojewódzkich, w których o palmę pierwszeństwa będą rywalizować z najlepszymi w innych rejonach województwa.

Szkoły podstawowe:

Indywidualne biegi przełajowe:

Sito! Sito!

MKS "Gryf" Brzesko, zorganizował w obiektach sportowych Szkoły Podstawowej nr 2 i Liceum Ogólnokształcącego, siatkarski turniej młodzieży (dziewcząt urodzonych w 1980 r. i młodszych). Zawody odbyły się 16 grudnia, a udział w nich wzięły drużyny: Daliń Myślenice, Wanda Kraków, LKS-Bobowa, MOSiR Jasło, Korona Kraków, Wisłoka Dębica oraz dwie drużyny MKS-Brzesko.

Cieszące się dużym zainteresowaniem publiczności zawody, trwały wiele godzin i zakończyły się sukcesem zawodniczek Dalinu Myślenice, który w finałowym meczu pokonał Wandę Kraków 2 : 0. Trzecie miejsce zajęła Korona Kraków zwyciężając rywali z LKS-Bobowa 2 : 0.

W meczu o piąte miejsce spotkały się dwie drużyny MKS-Brzesko, wygrała pierwsza 2 : 0. Przed turniejem apetyty były co prawda dużo większe, lecz zawiodła odporność psychiczna zawodniczek z Brzeska.

Siódme miejsce zajęły zawodniczki z Jasła pokonując Wisłokę 2 : 0.

Dziewczęta:

1. Barbara Bieda - SP Okocim,
2. Izabela Wajdzik - SP Bucze,
3. Sabina Dachniewska - SP Bucze,
4. Magdalena Łagosz - SP Łoniowa,
5. Beata Chuchrowska - SP Domaślawice,
6. Agata Kolanus - SP Rudy Rysie,
7. Agnieszka Kubala - SP Przyborów,
8. Agnieszka Król - SP Jadowniki nr 1,
9. Beata Jemiło - SP Borzęcin,
10. Katarzyna Grzebieniarska - SP Dębno.

Chłopcy:

1. Krzysztof Jemiło - SP Okocim,
2. Krzysztof Hawryłko - SP Porąbka Uszewska,
3. Rafał Mika - SP Szczurowa,
4. Grzegorz Wąs - SP Uszew,
5. Stanisław Samek - SP Gnojnik,
6. Daniel Brzęk - SP Jurków,
7. Piotr Kukla - SP Dębno,
8. Marcin Sulma - SP Strzelce Wielkie,
9. Jakub Szpil - SP Jadowniki nr 1,
10. Szczepan Kosala - SP Szczurowa.

Sztafetowe biegi przełajowe:

Dziewczęta:

1. SP Poręba Spytkowska,
2. SP Zakliczyn.

Chłopcy:

1. SP nr 2 Brzesko,
2. SP Dębno.

Piłka ręczna:

Dziewczęta:

1. SP Poręba Spytkowska,
2. SP nr 1 Brzesko.

Chłopcy:

1. SP nr 1 Brzesko,
2. SP Mokrzyka.

Drużynowy Turniej Tenisa Stołowego:

Dziewczęta:

1. SP Szczurowa,
2. SP Dobrocies.

Chłopcy:

1. SP Szczurowa,
2. SP Sterkowice.

Piłka siatkowa:

Dziewczęta:

1. SP nr 2 I Dr. Brzesko,
2. SP nr 2 II Dr. Brzesko.

Chłopcy:

1. SP nr 2 I Dr. Brzesko,
2. SP nr 2 II Dr. Brzesko.

Szkoły średnie:

Sztafetowe biegi przełajowe:

Dziewczęta:

1. LO Brzesko,
2. ZSE Brzesko.

Chłopcy:

1. ZSME I Dr. Brzesko,
2. ZSME II Dr. Brzesko.

Liga piłki siatkowej:

Dziewczęta:

1. LO Brzesko,
2. ZSZ Łysa Góra,
3. ZSE Brzesko.

Chłopcy:

1. LO Brzesko,
2. ZSME Brzesko,
3. ZSME Tarnów,
4. III LO Tarnów.

Liga piłki koszykowej - chłopcy:

1. LO Brzesko,
2. ZSME Brzesko,
3. ZSE Brzesko.

W miesiącu styczniu, do finału wojewódzkiego wyłonieni zostaną reprezentanci w:

- koszykówce dziewcząt i chłopców szkół podstawowych,
- indywidualnym turnieju tenisa stołowego dziewcząt i chłopców szkół podstawowych,

- halowym turnieju piłki nożnej chłopców szkół podstawowych, - indywidualnym i deblowym turnieju tenisa stołowego dziewcząt i chłopców szkół średnich.

O wynikach poinformujemy w następnym wydaniu BIM-u. Zawody na szczepku gminy, organizuje mgr Zbigniew Maliszczak, na szczepku Rejonu SP i SPP mgr Ryszard Zaczynski.

R.C.

Wyniki Turnieju Kręglarskiego

o Memoriał

im. W. Piotrowskiego zorganizowanego przez Ognisko TKKF «Sokół» Brzesko w dniach 10 - 11 grudnia 1994 r.

W turnieju startowało 35 zawodników.

Punktacja drużynowa:

1. Usługi Ślusarskie "Kulka".
2. NSZZ "Solidarność" Browar - Okocim S.A.
3. ZNTSiS Brzesko.

Punktacja indywidualna:

1. Dariusz Malaga - ZNTSiS Brzesko.
2. Kazimierz Kulka - Usługi Ślusarskie "Kulka".
3. Adam Przybylski - NSZZ "Solidarność" Browar.
4. Józef Japa - NSZZ „Solidarność” Browar.
5. Janusz Tomczyk - Wytwórnia Pasz Sp. z OO Brzesko.
6. Stanisław Tomczyk - Wytwórnia Pasz Sp. z OO Brzesko.

Punktacja w kategorii dzieci:

Dziewczęta:

1. Barbara Grach - Brzesko.
 2. Agnieszka Sobol - Brzesko.
 3. Grażyna Staniec - Brzesko.
- Chłopcy:
1. Paweł Policht - Brzesko.
 2. Mariusz Biel - Brzesko.
 3. Bartłomiej Kordecki - Brzesko.

Sponsorami imprezy byli:
Okocimskie Zakłady
Piwowarskie S.A. i Urząd
Miasta Brzeska.

R.C.

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

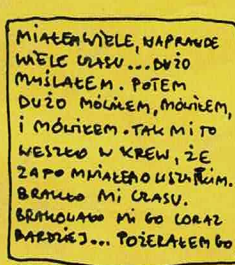
BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY



BAJKA

POŻERAĆU CZASU I INNYCH

DAMIAN STYRNAJS



WYKORZYSTYWAŁEM KAŻDĄ CHWILĘ W IMIĘ HASKA CARPE DIEM... BYŁEM NIE NAŻARTY I NIE ŻARTOWAŁEM.

GIĄGKA POTRZĘBA MIEŁEMĄ GĘBĄ, ZMUSZAŁA DO PRZEMÓWIEN LUB DO ŻARCIA...



POSTANOWIŁEM Z DOBRYCH NOWYCH LUDZI. ZAKOZIŁEM KODOWE. ZAFEROWAŁEM IM DORRĘ WARMKI ROZWOJU



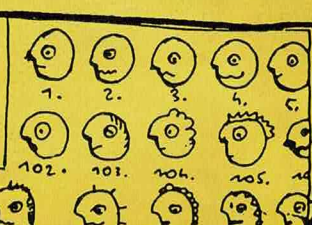
GROMADKA ROSKA Z 1 PARY - 10 PAR, Z 10 - 100, I TD... ZMADRZAŁEM, ZROBIŁEM SIE MNIEJ ŻAROWYMI. MOŻNA BY POWIEDZIEĆ BARDZIEJ HUMANITARNY, TRAKTOWAŁI MNIE JAK B O G A.



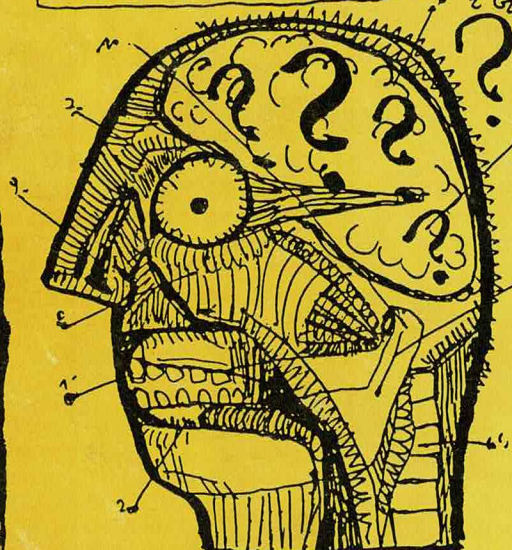
NIE JADŁEM, LUDZIE ZACZĘLI SIE MNOŻYĆ, MNOŻYĆ, MNOŻYĆ MNOŻYĆ, MNOŻYĆ, MNOŻYĆ MNOŻYĆ, MNOŻYĆ, MNOŻYĆ MNOŻYĆ, MNOŻYĆ, MNOŻYĆ MNOŻYĆ, MNOŻYĆ, MNOŻYĆ MNOŻYĆ, MNOŻYĆ, MNOŻYĆ



NIE WIEDZIELI JEDNEGO, ŻE TO "WIELKIE ŻARCIE" MNIE, TO ICH ZCUBA... ZROBIŁI SIE PODOBN DO MNIE...



W KAŻDYM MÓZGU... TO WASZE WEWNĘTRZNE "JA" → TO UKASME JA, WASZE PYTANIE. →



KIM JESTEŚMY?
CO NAS CZEKA?
JAKI JEST NASZ CEL?
PO CO TU JESTEŚMY?
WSZYSTWIEGO NAJLEPSZEGO W 1995
ZACZY WASZ ZEGAR WEWNĘTRZNY.

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

Redaguje zespół :

Ryszard Cuber - redaktor naczelny,
Zofia Sitarz - sekretarz redakcji,
Jerzy Wyczasany, Rafał Parketny.
Grafik - Damian Styryna
Zdjęcia - Artur Gawenda
Korekta - Zofia Sitarz

Adres : 32-800 Brzesko, ul. T. Kościuszki 7, tel. 317-03.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie - w razie ich wykorzystania - możliwość dokonywania skrótów oraz zmiany tytułów.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wydawca : Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku.

Dyżury w redakcji prowadzone są od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 - 16, w środy od 9 - 18.

Druk : Brzeska Oficyna Wydawnicza, A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. 311-91